

GŁOS NARODU

Nr. 34. — ROK XLIII.
W T O R E K
4 L U T E G O 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową		Zagranicą
	z odnośnikiem	bez odnośnika			
Miesięcznie	5- zł.	4-50 zł.	5- zł.		8- zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Uderzające sprzeczności.

Myślano, że parlament wybrany we wrześniu 1935 r. nie będzie „ciekawym”. Spodziewano się, że potulnie będzie załatwiał każde przedłożenie rządowe. Zapowiadano, że ten Sejm i Senat nie zdobędzie się na żadną krytykę w stosunku do rządu. Takie horoskopy stawiano nazajutrz po wyborach. I zapewne takby też było, gdyby nie jeden drobny fakt: — gdyby nie powołanie nowego rządu przez P. Prezydenta. Inny bowiem rząd (p. Sławka) kierował wyborami, które miały dać państwu parlament, — inny znów (rząd p. p. Kościakowskiego i Kwiatkowskiego) miał z tym parlamentem współpracować. „Inny” nie tylko przez skład personalny, ale i przez swój stosunek do społeczeństwa.

Ten fakt zaciążył wybitnie nad nowym parlamentem. I on też wywołał pewne wydarzenia, które wielu ludziom wydają się dziwnymi i trudnymi do wyjaśnienia.

P. STARZAK I P. MIEDZIŃSKI. — Mamą na myśli wydarzenia na komisji budżetowej. Wbrew horoskopom, o których wyżej była mowa, rozwinęła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym i doszło nawet przy pewnych resortach do ostrej krytyki rządu. Palmę pierwszeństwa zdobył tym razem mniej znany parlamentarzysta, poseł Starzak, który za punkt wyjścia do swego wystąpienia wziął sprawę wprowadzenia głosa, ale raczej mniej ważną: budowę kolejki na Wierch Kasprowy. Oczywiście nie ta sprawa wywołała zainteresowanie opinii wystąpieniem posła Starzaka. Wywołały ją zarzuty postawione przez niego; w szczególności zarzut „lekceważenia przepisów prawa”. I nie mogło być inaczej! Wystąpienie posła Starzaka musiało zwrócić uwagę opinii. Zarzut „lekceważenia przepisów prawa” musiał być bardzo niemiłym, nawet bolesnym, dla tych czynników, w których stronę był skierowany. A wszak dobrze wiadomo, w kogo ten zarzut godził...

Nie mniejsze znaczenie miało wystąpienie p. Miedzińskiego także podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji. Tym razem nie Zamek był przedmiotem uderzenia. Wprost przeciwnie!

Pos. Miedziński wystąpił przeciw udzieleniu Trzeciej Rzeszy „przymusowej pożyczki”, jak trafnie nazwał tolerowanie zaległości Niemiec za tranzyt towarowy i pasażerski przez Pomorze w sumie 70 milj. zł.

„My się borykamy — mówił p. Miedziński — o 2 i 3 miliony, kwestja 7 milionów dla oświaty jest dla nas obrzymiem zagadnieniem, a tu nagle się okazuje, że mamy 70 milj. zł. naszych pieniędzy, które nie są do dyspozycji skarbu państwa via koleje państwowe. Mamą tutaj do czynienia z należnością, przypadającą naszym kolejom państwowym za wykonaną przez nie pracę, a inkasowaną w niemieckich kasach kolejowych, zarówno po stronie wschodniej jak i w właściwej Rzeszy”.

P. Miedziński zastrzegł się, że występując w tej sprawie, nie kieruje się żadnymi politycznymi pobudkami, nie mniej jednak tem swoim wystąpieniem zrobił niemalą przykrość p. min. Beckowi. Przykrość zaś musiała być tem większą, że do stanowiska p. Miedzińskiego przyłączył się min. Ulrych, i że następni mówcy podnieśli sumę tej „pożyczki” udzielonej Niemcom przez Polskę o dalsze 70 milj. zł.

JEDNA GRUPA, DWIE DROGI. — Te dwa „wydarzenia” mają swoją polityczną wymowę. Mianowicie przez to, od kogo pochodzą i w kogo godzą.

Obydwa panowie krytycy należą do grupy t. zw. pułkowników (p. Sławka). Pokazuje się jednak, że idą odmiennymi drogami. W kogo godził p. Starzak, — wiemy! Wiemy także, komu przykrość zrobił

p. Miedziński... I to jest właśnie zastanawiające. Dwaj przedstawiciele jednej, podobno bardzo zwartej, grupy („pułkowników”) krzyżują ze sobą szpady. Bo taki jest efekt ich wystąpień. I takie wrażenie...

W obozie pomajowym są dwie zasadnicze grupy, czy też dwa kierunki. Są zbyt znane, by je trzeba było specjalnie prezentować. P. p. Starzak i Miedziński należą do jednego z nich. Mimo to poszli odmiennymi drogami. Jeden atakował pozycję, której drugi bronił.

Wywołało to pewną dezorientację w opinii i chęć dowiedzenia się, co to właściwie ma znaczyć.

PRZYSZŁOŚĆ PARLAMENTU. — Najbliższymi — zdaje się — prawdy są ci, którzy w wystąpieniu p. Miedzińskiego widzą chęć zbliżenia grupy „pułkowników” do tej grupy, która się kieruje wskazówkami Zamku. Gdyby tak było, to byłaby to nowa, druga już, próba koncyliacji. Pierwszą było pójście p. Miedzińskiego z delegacją parlamentarzystów do gen. Rydza-Śmigłego.

Próba ta jednak nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Czy je przyniesie ta druga?

Bardzo możliwe, że — nie! „Gazeta Polska” w której pracuje p. Miedziński, zajmuje w stosunku do drugiej grupy takie stanowisko, że „koncyliacja” jest mało prawdopodobna.

Ale nie to jest ważne, jakie będą losy próby p. Miedzińskiego. Ważne jest to, że parlament wybrany we wrześniu nie okazał się zbyt pewnym oparciem ani dla obecnego rządu, ani dla grupy „pułkowników”, pragnącej go przy sterze — wyrzucić. W świetle tych wydarzeń aktualności nabiera pytanie, czy taki parlament ma przed sobą przyszłość?

Komu właściwie jest potrzebny? Której z grup obozu pomajowego? Kto na niego może liczyć? Chyba nie rząd. Ale też i nie grupa „pułkowników”.

Pierwszą czynnością rządu p. p. Kościakowskiego i Kwiatkowskiego po otwarciu parlamentu było — odroczenie ciał ustawodawczych. To samo czeka je w najbliższym czasie po przyjęciu budżetu. Bo tylko to zdoła uchronić je przed zalewem wielomowności i przed popadnięciem w sprzeczności, które podczas dyskusji budżetowej tak jaszkrawo wystąpiły, a które pracy rządu nie ułatwiają.

W. Z.

SAMOCHÓD WPADŁ NA WOJSKO.

Berlin. (PAT). W miejscowości Detmold samochód, prowadzony przez jednego z miejscowych kupców, wpadł na oddział wojska. Odniosło rany 9 żołnierzy, z tego czterech ciężkie.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III Karny, dnia 29 stycznia 1936. III Pr. 13/36. Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie w składzie: Przewodniczący Dr. L. Kurzer, Sędziowie: Dr. J. Bartynowski, Dr. J. Stepiński, protokolant apl. Kaczkowski na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie Dra Szewczyka wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 stycznia 1936 r. konfiskację czasopisma pt. „Głos Narodu” Nr. 27 z daty Kraków dnia 28 stycznia 1936 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt.: „Hitler a Kościół i wolność” w ustępie od słów „skoro wspomnieliśmy” do słów „było mu dobrze” albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu” i w dzienniku urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Na oryginalne właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Konieczność zerwania z etatyzmem i prerostami. Mechaniczne cięcia budżetu nie dadzą rezultatu.

Warszawa, 3 lutego. Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, poświęcone było debatom nad preliminarzem budżetowym.

Referat wygłosił pos. Hołyński, podkreślając, że minister skarbu jako szefarż całego budżetu musi ściśle badać stronę rozchodową ogólnego budżetu. Ściśle z tem związana jest sprawa kontroli nad wykonaniem budżetu. W roku bież. rada ministrów uchwaliła nowe zarządzenie, że każdy minister resortowy wyznacza swego urzędnika, który jest przed nim odpowiedzialny za ściśle wykonanie budżetu. Jest to krok ważny w dziedzinie oszczędnej gospodarki. O ileby to jednak nie dało spodziewanego rezultatu, to będzie konieczne zastanowienie się nad zmianą tego systemu.

Po wojnie, wobec konieczności dostosowania wydatków do możliwości osiągnięcia dochodów, państwo musi zejść na tę samą drogę, którą postępuje każdy obywatel. Wszędzie wzrosły znacznie trudności budżetowe, a zasadniczymi przyczynami tego faktu są

ROZROST PUBLICZNO-PRAWNYCH FUNKCYJ

oraz rozrost gospodarki pozabudżetowej. Do tej pozabudżetowej gospodarki należą fundusze, gospodarka tak zw. sumami obrotowymi oraz gospodarka przez banki państwowe, tudzież przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

W okresie powojennym przybył do tego gwałtowny kryzys światowy i dochód społeczny małał, ale budżety nie mogły maleć w tym samym tempie i sumy potrzebne na pokrycie wydatków zaczęły rosnać procentowo w stosunku do dochodu społecznego. Wynika więc konieczność bardzo znacznej redukcji budżetu, aby nie ciążył on zbyt ciężko na życiu gospodarczym. Obecne położenie jest takie, że rząd na podstawie pełnomocnictw wprowadził specjalny podatek od uposażzeń w wysokości 150 milj. na 2 lata i podwyższył znacznie stawki podatku dochodowego na czas niestety nieograniczony. Rozumiem, że te 2 lata dzięki extra wpływom powinny być przeznaczone na zasadniczą reformę, ale powtarzam i zgóry twierdząc, że

MECHANICZNE CIĘCIA NIE DADZĄ REZULTATÓW.

Jeżeli weźmiemy wydatki działu „A” ad-

ministracja, które globalnie wynoszą 2.222 milj. zł. i wyłączymy z nich wydatki opancerzone lub uznawane przez nas wszystkich za zbyt niskie, będą to — wojsko, oświata, emerytury, renty i długi razem w wysokości 1.576 milj. zł., to pozostanie 646 milj. zł., z czego na wydatki personalne (płace — świadczenia) idzie 335 milj. zł., a to pozostanie 311 milj. zł. wśród których 22 milj. zł. stanowią przelewy i dają resztę 288 milj. zł. Wśród nich znów, policję, K. O. P. i straż graniczną uznajemy za nienaruszalną lub czysto administracyjną, to otrzymamy ostateczną pozostałość 163 milj. zł., stanowiącą mniej niż 8 proc. budżetu, którą minister skarbu może przerzucić lub zredukować. Ale są to kredyty na pomoc rolnictwu, przemysłowi dla zwalczania bezrobocia, wydatki na Gdynię i naszą żeglugę. Jeżeli świadomymy sobie, że ich redukcja nie miałaby wogóle większego znaczenia — to musimy dojść do wniosku, że tą drogą nie osiągniemy poważniejszych efektów.

Jedyną drogą trudną bardzo, ale skuteczną, jest wogóle redukcja funkcji państwa, zapowiedziana jeszcze przez min. Zawadzkiego na lat 2, do której należałoby przystąpić na-

tychmiast z całą energią i naciskiem. Redukcję funkcji państwa rozumiem jako

USUWANIE PRZEROSTÓW ADMINISTRACYJNYCH I LIKWIDACJĘ ETATYZMU.

Co do prerostów administracyjnych, musimy zdać sobie sprawę, że konieczne jest ustanowienie ściśle hierarchii tych potrzeb i zatrzymanie się na zaspakajaniu tylko najniezbędniejszych. Tymczasem nasz dziennik ustaw i dzienniki rozporządzeń poszczególnych ministerstw mówią nam o ciągłym rozszerzaniu i pogłębianiu ciężarów.

NAJWIĘKSZY CZAS STANOWCZO Z TEM ZERWAĆ.

Tendencje takie łączą się ściśle z zapowiedzią wiceprem. Kwiatkowskiego o kasowaniu zbędnych urzędów. Jednak pożądaną kasowanie nie jest jeszcze wszystkim. Wielką koniecznością jest zmiana trybu pracy naszych urzędów. Zdecydowane jego uproszczenie. Reformę trzeba zacząć od zniesienia komisji dla usprawnienia administracji, gdyż droga opracowywania całych nowych systemów nie prowadzi abso lutnie do niczego. Usprawnieniem i zwłaszcza uproszczeniem musi się zająć absolutnie każdy urzędnik.

Pesymizm min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 3. 2. (Telef.) W czasie obrad Komisji Budżetowej nad budżetem Ministerstwa Skarbu zabrał głos po referencie minister Kwiatkowski i oświadczył, że strukturalne niedomagania dałyby się sprowadzić do następujących głównych elementów: Wiad jest przeludniona i ustawiona na bardzo różnych szczeblach rozwoju. Produkcja rolna uległa wstrząśnieniu. Drugie uderzenie kryzysu poszło na świat pracy. Na pomoc zagranicy w rozmiarach, które mogłyby wyrażnie i szybko zaważyć na naszym rozwoju gospodarczym liczyć nie możemy. Kryzys obecny pozostawi po sobie trwałe skutki w strukturze gospodarczej świata. A żadne nowe, oderwane od rzeczywistości koncepcje gospodarczo-społeczne nie potrafią już radykalnie zmienić położenia 3/4 ludności świata.

Niema innej drogi, jak podjęcie planowej pracy nad odbudową sił gospodarczych i organizacyjnych całego społeczeństwa. Minister może przyjąć na siebie moralną odpowiedzial-

ność za to, że postanowienie odzyskania równowagi budżetowej jest sprecyzowane jak najdokładniej z poczuciem niezbędności w tej pracy pesymizmu w odniesieniu do wszystkich części. Całość prac została wykonana sumiennie i rzetelnie. Jeżeli chodzi

O OBSŁUGĘ EMERYTUR, to stanowią one 12 proc. budżetu globalnego, gdy w Francji 3.9 proc., w Rumunii 8.7, w Italji 9.7. (Min. Kwiatkowski zapomina o systemie gromadnego przenoszenia w stan spoczynku, tak szeroko stosowanym w ostatnich 10-leciu — Uw. Red.).

Min. Kwiatkowski w sposób następujący określa cele, do których winniśmy dążyć: Na pierwszym miejscu należy postawić

GOSPODARCZE WZMOCNIENIE WSI.

zwłaszcza drobne rolnictwo. Produkcja nasza musi zdobywać rynek wewnętrzny, zwłaszcza kresy wschodnie.

Wieczorem rozwinęła się długa dyskusja.

O czym piszą inni?.. Po zgonie b. dyktatora Grecji

Rozbrat między teorią, a rzeczywistością

Podczas dyskusji budżetowej pos. Starzak, referent budżetu Min. Komunikacji krytykował ostro budowę kolejki na Wierch Kasprowy, w czem Min. Komunikacji jest poważnie finansowo zainteresowane. M. in. p. Starzak powiedział, że

„budowa kolejki odbywa się z lekceważeniem przepisów prawa, na przykład bez zezwolenia władz wycięto na trasie obecnej kolejki linie leśne, a w sierpniu zaczęto już budowę, choć dopiero 19-go września urząd wojewódzki w Krakowie ogłosił o wniesieniu podania o koncesję”.

„Władze państwowe — robi słuszną uwagę „A. B. C.” — wkładają znaczny wysiłek w ugruntowanie porządku prawnego, opartego na nowej konstytucji. Nieprawidłowość i przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu są surowo karane. Jednakże nie pomogą represje wobec zwykłych obywateli, jeżeli centralne władze państwowe będą postępowały w sposób, którego nawet referent sejmowy nie może określić inaczej, jak lekceważeniem przepisów prawnych. Ten smutny fakt jest najważniejszą stroną zagadnienia kolejki i uzasadnienia, dlaczego zyskała ona w naszym życiu publicznym tak wielki rozgłos”.

Osobne ławki dla żydów.

P. Thon w „Haajncie” radzi żydowskiemu studentom zgodzić się na siedzenie w osobnych ławkach. „Ghetto” (odosobnienie) bowiem — według niego — zawsze wychodziło żydom na dobre.

„Byliśmy — pisze — i w ghecie narodem najwyższej klasy. Na to mamy nasze dowody, które każdy może oglądać. Jesteśmy w odrębności także wielką siłą i nie powinniśmy się tego nadmierne lekkać. Uważam też, że nie jest dla mnie obniżeniem mojej czci, jeżeli ktoś nie chce siedzieć ze mną na jednej ławce. Jest to zniewaga dla tego, który ma tę wielkopańską fantazję. Cóż można uczynić, jeżeli ten nędzarz — i jeszcze jaki nędzarz! — nie ma innego pokarmu i musi się żywić tą odrobiną odróżniającej śliny, która go stale dusi?”

Argumentacja nie jest szczególna, ale wnioszek (na rzecz odosobnienia) dobry... P. Thon powinien pójść jeszcze nieco dalej — mianowicie przekonać żydów, że powinni zlikwidować swoje interesy w pośrodku naszych miast, a cofnąć się do „ghetta”.

Nowy kłopot z uniwersytetami.

„Gazeta Polska” ma nowy kłopot z uniwersytetami. Oto dowiedziada się z „Warsz. Dziennika Narodowego”, iż w Krakowie odbył się zjazd delegatów „Bratniej Pomocy”. Zjazd ten był — według „Gazety Polskiej” — nielegalny, bo nie uwzględniono (?) warunków wymaganych przez ust. o szkołach akademickich z 15. III. 1933 r. Wobec tego „Gazeta Polska” oświadcza twarde, jakby pełniła funkcje ministra W. R. i O. P.

„Wynikałoby z tego, że zjazd miał charakter nielegalny, a więc że po uzyskaniu o nim wiadomości rektorzy sprawdzają, czy działające pod ich opieką stowarzyszenia samopomocowe wysyłały delegatów bez zezwolenia, a w razie zaś stwierdzenia, że miało to miejsce zareagują w jakiś sposób”.

Dotychczas jednak nie słyhać, by władze szkół akademickich, na których ciąży ten obowiązek zainteresowały się zjazdem krakowskim.

Słowem, sprawa, która nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby była tylko swawolą młodzieży, staje się poważną naskutkiem jak-gdyby poniechania wykonania przepisów ustawy nie przez młodzież, lecz przez... dorosłych.”

Najlepiej byłoby tych „dorosłych” zastąpić pułkownikami, a pułkowników podać generałowi!

Trójporozumienie: Anglja, Francja i Rosja

W związku z rozmowami politycznymi przeprowadzonymi w Londynie i w Paryżu z okazji pogrzebu króla Jerzego V. „Goniec Warszawski” pisze:

„pod egidą młodego władcy Wielkiej Brytanji, Edwarda VIII, odżywa wielkie dzieło jego sławnego dziadka, Edwarda VII, odżywa potrójne porozumienie, współpraca Anglii, Francji i Rosji”.

W Londynie polityki polskiej nie było. Dalecy wprawdzie jesteśmy od lekceważenia wojskowych rozmów gen. Sosnkowskiego z przedstawicielami armji angielskiej i francuskiej. Ale sądzimy, że znaczenie ich może okazać się dopiero w przyszłości. W chwili obecnej przy ważnych rozmowach londyńskich i paryskich Polski nie było i polityka polska nadal jest niewyjaśniona. Tkwi ona w impasie, w któ-

Bez wielkiego entuzjazmu wracał do swego kraju król Jerzy II grecki, gdy niespodziewany a pomyślny dlań wynik plebiscytu ludowego wezwał go na tron w Atenach. Spokojny, nie narzucający się nikomu, jako pretendent do tronu, z niezbyt wesołą miną wsiadał na okręt w Marsylii, wiedząc, iż na humorze i nastrojach narodu greckiego naogół niezbyt można polegać. Bezpośrednio po przybyciu jego do kraju, stosunki zaczęły rozwijać się jednak nie tyle dramatycznie, ile raczej operetkowo. Bo oto partja monarchistyczna pod przewodnictwem Kondylisa, której dziełem było przygotowanie restytucji monarchji i przeprowadzenie zwycięskiego plebiscytu, rychło przechodzi

do gwałtownej opozycji

w stosunku do sprowadzonego przez siebie króla, zaś republikanie Venizelosa stają się podporą monarchy, przeciw któremu do niedawna jeszcze z Niemniejszą gwałtownością walczyli. Partnerzy na greckim terenie politycznym: stary Venizelos, spokojny i ostrożny monarchista Tsaldaris oraz gwałtowny a zmienny, raz republikanin, raz znowu monarchista Kondylis — zmienili rolę między sobą.

W trzeźwej ocenie sytuacji, król Jerzy zorientował się, że pójście po linii aspiracji Kondylisa, pozbawiłoby go rychło korony. Ambitny generał spodziewał się bowiem, że król wdzięczny za przywrócenie korony powierzy mu nieskrępowany wpływ na losy państwa. Rola parawanu, pokrywającego dyktatorską władzę generała, nie uśmiechała się jednak Jerzemu. Najpewniejszą drogą wydało mu się

porozumienie z silnym przeciwnikiem

a więc z Venizelosem, bawiącym na emigracji i z jego zastępcami w kraju. W ogólnej dezorganizacji społeczeństwa greckiego, republikanie Venizelosa są najsilniejszą organizacją polityczną Grecji. Dlatego też pierwszym krokiem nowego króla było ogłoszenie amnestji dla przestępców politycznych — i powierzenie rządów nie Kondylisowi, ale bezpartyjnemu prof. Demertzisowi z poleceniem — przeprowadzenia ściśle obiektywnych, bezstronnych wyborów.

Oba te posunięcia wywołały gwałtowne protesty zawiedzionego w swych nadziejach Kondylisa. On, przywódca monarchistów, któremu król zawdzięcza poniekąd tron, zostaje odsunięty na bok, a wrogowie — venizeliści wracają do kraju i władzy! Kondylis urządza więc w Atenach

masową demonstrację przeciw królom,

idzie na czele pochodu swych zwolenników pod pałac królewski i poczyna się odgrażać swemu monarsze: „Nie po to go sprowadziłem, aby mi odbierał władzę!”

Król okazał się jednak lepszym politykiem. Wybory przyniosły zwycięstwo popierającym Jerzego republikanom, a Kondylisowi przypadła w udziale niewielka stosunkowo porcja mandatów w parlamencie. Nieubłagany król Jerzy występuje z nową inicjatywą: zamierza

reaktywować officerów venizelistów,

którzy po rewolcie w marcu 1935 roku zostali usunięci z armji, bądź też zbiegli zagranicę. Projekt ten podzielał na starego generała i wodza armji greckiej, jak czerwona płachta na byka. Podejmuje gorączkową akcję dla zmobilizowania opinji przeciw królom. Nalega na przywódcę monarchistów partji ludowej Tsaldarisa, aby przy rokowaniach na temat utworzenia rządu koalicyjnego nie czynił jakichkolwiek ustępstw w sprawie powrotu venizelistów do armji. Posuwa się nawet do tego, iż organizuje zbiorowy protest officerów, którzy mieli zagrożenie królom, że w razie przeprowadzenia zamierzonego planu, zbiorowo opuszczą szeregi wojska. W trakcie tych przygotowań

Kondylis nagie umiera.

Przyjaciele, którzy z nim tego dnia konferowali stwierdzają, że na parę godzin przed zgonem czuł się doskonale. W Atenach rozszalała się sensacyjna pogłoska o rzekomym otruciu generała. Władze zarządziły sekcję zwłok, a przed mieszkaniem zmarłego zebrali się tłumy ludności tak, iż musiała interwenjować policja.

Wiadomość o zgonie znanego w świecie generała, obiegła całą prasę zagraniczną. Rozgłos ten zdobył on właściwie dopiero w ostatnich latach swego życia, raz, gdy w roku ub. stłumił niezbyt zresztą krwawe powstanie zwolenników Venizelosa, powtóre, gdy przygotowywał restaurację monarchji w Grecji, obejmując stanowisko regenta przed wstąpieniem na tron Jerzego. Działalność jego wojenna, sięga jednak daleko wcześniejszego

okresu. W 1896 uczestniczył w wyzwoleniecznym ruchu rewolucyjnym na Krecie, następnie w 1905—1908 bierze udział w walkach z bułgarsko-macedońskimi komitadzi, awansuje szybko w czasie wojen bałkańskich. W czasie wojny światowej jest gorącym zwolennikiem sprzyjającego entencie Venizelosa. W kwietniu 1919 roku bierze udział wraz ze swą kilkutyścianą grupą wojsk greckich, w słynnej ekspedycji odeskiej marszałka Franchet d'Esperey przeciw bolszewikom. Gdy ekspedycja ta została dość nieoczekiwanie, mimo odnoszonych sukcesów zlikwidowana, osłania odwrót do Besarabji, czuwając wraz z oddziałami dywizji gen. Żeligowskiego nad mostami wodzącymi przez Dniestr pod Owidjopolem i Bugasem. Wówczas to

zetknął się bezpośrednio z oddziałami polskimi

okazując żywe zainteresowanie dla armji polskiej i w porównaniu ze znaną ignorancją Francuzów, wykazywał dużą znajomość dziejów wojska polskiego i jego roli w wojnie światowej.

Jako radykalny republikanin musiał uciekać z Grecji, z chwilą powrotu króla Konstan-

tego na tron, pozostając na wygnaniu do momentu obalenia tego monarchy.

Przypuszczają, iż śmierć b. dyktatora przyczyni się

do uspokojenia stosunków greckich.

Monarchistom, którzy weszli w konflikt z królem zabraknie wodza, wobec czego prawdopodobnie dojdzie do porozumienia między przywódcą venizelistów Sofulisem a szefem umiarkowanych monarchistów Tsaldarisem w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Dążeniem króla na okres najbliższy jest wytypowanie polityki z armji i nadanie jej charakteru wojska narodowego a nie bojówek, wysługujących się tym czy innym wielkością w mundurach generałskich dla ambitnych celów politycznych. Jeżeliby obecne pertraktacje w sprawie rządu koalicyjnego nie daly rezultatu, król zdecydowany jest podobno powołać gabinet urzędniczy, który przeprowadzi konieczne zmiany w ustroju państwowym.

Prof. uniwersytetu Melissionos, który balsamował zwłoki gen. Kondylisa stwierdził, iż śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych — wskutek aneurizmu serca. Niemniej jednak, jak do tej chwili panuje w Grecji, wśród zwolenników b. dyktatora, niemałe wzburzenie umysłów. Czy przybierze ono poważniejsze rozmiary, trudno w tej chwili osądzić. W każdym razie Grecja jest krajem dużych możliwości i niespodzianek.

Emigracja żydów z III Rzeszy

Szkoda, że nie — z Polski.

Pomimo protestów i uwagliwych wystąpień skrajnych żywiów sjonistycznych, przedstawiciele żydostwa angielskiego z H. Samuelem na czele — jak to już donosiliśmy — wyjechali do Ameryki, celem podjęcia tam szerszej akcji na rzecz żydów niemieckich. Chodzi mianowicie o zorganizowanie ich wyjazdu i osiedlenia ich

gdziekolwiek to będzie możliwe

a nie wyłącznie w Palestynie, która poczyna być coraz mniej gościnna, a w świetle najnowszych wydarzeń (wzmagający się ruch panarabski, projekt ograniczenia sprzedaży ziemi, wprowadzenie Rady Ustawodawczej z bezwzględna przewagą Arabów) może zgotować żydom bardzo niepożądane nie spodzianki.

W związku z pobytem wspomnianej delegacji żydowskiej w Nowym Jorku podają stamtąd obecnie następujące nowe szczegóły: — Powziawszy zasadnicze decyzje co do sfinansowania wychodźstwa żydowskiego z Niemiec „komisja trzech” pozostająca pod przewodnictwem sir Herberta Samuela, prze prowadziła rozmowy z przedstawicielami amerykańskich towarzystw dobroczynności, których przewodniczącym jest Feliks Warburg. Prace te postąpiły naprzód tak, że można było ustalić wszystkie szczegóły wykonania. Stronę finansową ujął komitet amerykański w ten sposób, że

ZBIÓRKA FUNDUSZU EMIGRACYJNEGO BĘDZIE PRZEPROWADZONA W CIĄGU 3 — 4 LAT

gdyż sami żydzi niemieccy, będą w możności rocznie uruchomić około 300 tys. funtów szterlingów czyli 15 milionów dolarów. — Ameryka będzie obowiązywana do tego do dać rocznie tylko 500 tys. funtów szt., a Anglja 250 tys. funtów szt. — czyli razem 750 tys. ft. szt.

Techniczną zaś stronę ujął H. Samuel w ten sposób: Przy użyciu napływających funduszy będzie można rocznie 8 tys. żydowskich rodzin z Niemiec przesiedlić do Palestyny, a 7,000 rodzin do innych krajów; emigracja zatem objęłaby rocznie około 50 tysięcy osób. Wychodźcy otrzymywać mają w zasadzie pożyczki, na założenie czysto gospodarstwa rolnego czyto inoego warsztatu pracy, a spłacać je będą do wspólnego funduszu wychodźstwa. Ważnym zadaniem komitetu będzie dożywianie dzieci z Niemiec i ich przygotowanie do pracy na roli albo w rzemiośle.

W związku z tym programem donosi „Newyork Times” o nowym planie spożytkowania majątku żydowskiego w Niemczech. Decydujący się na wyjazd z Niemiec mieli by mianowicie swoje kapitały przekazać mającemu w tym celu powstać towarzystwu eksportowemu, otrzymując w zamian oprocentowane zagraniczne obligacje długoterminowe. W ten sposób część kapitału odzyskaliby zaraz, a resztę w kilku późniejszych ratach rocznych.

Sprawozdanie powyższe nie wyjaśnia atoli, jakie kraje poza Palestyną ma na myśli żydowski komitet dla spraw wychodźstwa. Rabeł tajemniczy odsłania może omagdańsze doniesienie z Waszyngtonu, że senator William King ze Stanu Utah domagał się

liberalnej ustawy imigracyjnej,

a to głównie dla ułatwienia przesiedlenia żydów niemieckich. Motywował w ten sposób, że Ameryka musi przyjąć część żydów z Trzeciej Rzeszy, bo niewłaściwym byłoby kierowanie ich do krajów, na których ciążyły przesilenie gospodarce.

Być może, iż poza Stanami Zjedn. A. P. bramą jest w rachubę także Kanada, posiadająca dogodne warunki klimatyczne i gospodarcze przy bardzo słabym zaludnieniu. Projekt przesiedlenia części żydów niemieckich do Kanady coraz częściej zjawia się na łamach prasy żydowskiej, trudność polega jednak na przeszkodach ustawowych. Kanada zamknęła się bowiem niemal całkowicie przed napływem obcokrajowców i do puszcza właściwie tylko turystykę.

Wszystko to wibrowa optymistycznym zapewnieniem kół zbliżonych do delegacji H. Samuela, wskazuje jednak, że problem wyprowadzenia żydów z niemieckiego „domu niewoli” jest jeszcze bardzo daleki od realizacji. Jeżeli emigracja ta objęłaby rocznie tylko 50 tys. osób, to przy ogólnej liczbie około pół miliona żydów w Niemczech ta

emigracja na raty potrwałaby 10 lat

coby nie odpowiadało ani hitleryzmowi, ani żydom. Liczyć się bowiem należy z faktem, że nacisk totalnego państwa narod.-sojalistycznego na żydów, chwilowo złagodzony w związku z Olimpiadą, przybierze na sile już pod jesień br. a rosnące trudności gospodarce sprawią także swoje.

(J. B.)

Od soboty 25 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO”

Gigantyczne widowisko filmowe

BURZA NAD ŚWIATEM

Wstrząsający w swej prawdzie dramat narodów. — Bajeczny dokument minłonej epoki. — Jedyny, autentyczny, prawdziwy film świata.

Film ten mówi więcej niż miliony słów. — Zrealizowała go historia czas i bohaterstwo. — Zobaczyc go powinni wszyscy, gdyż treść jego obchodzi WSZYSTKICH. — Film mówiony po polsku. — Przedprzedaż biletów w kinie „APOLLO” od 10 do 12-tej przedpołudniem.

Na ziemiach Rzeczyposp.

Ferdynand Goetel akademikiem literatury

Ferdynand Goetel — o którego wyborze na akademika literatury donosiliśmy wczoraj pokrótce — urodził się w r. 1890 w Sucheju w Małopolsce. Ukończył szkołę średnią w Krakowie. Studiował architekturę w Wiedniu, którą porzuca jednak, zamierzając poświęcić się literaturze. Udaje się do Warszawy, lecz jako poddany austriacki zostaje w r. 1914 internowany i wywieziony do Turkiestanu. Wrażenia z pobytu w Azji i z powrotu do Europy opisał w książce „Przez płonący Wschód” (1921). W r. 1925 wydaje „Kar Chat”, opowiadanie na tle wspomnień ze Wschodu. Kolejne wydaje zbiory nowel „Patnik Karapeta”, „Ludzkość” (1925), „Humoreski” (1927), wrażenia z podróży „Egipt”, „Wyspa na chmurnej północy” (1928), powieści „Z dnia na dzień” (1926), „Serce łodów” (1929), odznaczoną Państwową Nagrodą Literacką za r. 1929. W roku tym ukazuje się utwór dramatyczny „Samuel Zborowski”. W r. 1930 wydaje „Podróż do Indji”. Goetel drukował nadto poezję w „Zwrotnicy” i „Pamiętniku Warszawskim”, redagował przez czas pewien „Naokoło Świata”.

Strajk tramwajarzy w Warszawie.

Tak jak było zapowiedziane, w poniedziałek nie wyruszyły w Warszawie na miasto tramwaje i autobusy. Poza to na stacji pomp zastrajkowała 400 robotników, ale sieć wodociągowa działała bez przerwy i dopływ wody był zapewniony. Częściowo zastrajkowali pracownicy gazowni. W reżni miejskiej odbył się 1-godzinny strajk demonstracyjny. Robotnicy gromadzili się w domu PPS, przy ul. Wawerskiej, lecz strajk miał przebieg spokojny.

Długi państwowe ordynacji Zamojskich.

Ordynacja Zamojskich spłaciła wszystkie długi państwowe na podstawie spisane go aktu, na mocy którego skarb państwa nabył od Ordynacji około 17.000 morgów lasu w powiecie Janowskim na pokrycie zadłużenia jej z tytułu podatków państwowych z dodatkami komunalnymi. Samodzielne podatki komunalne i inne należności instytucji rządowych oraz zakładów ubezpieczeń społecznych już uprzednio zostały uregulowane. Skarb państwa uzyskał zaspokojenie zadłużenia podatkowego jednego z większych obiektów rolnych.

30 tys. grzywny za przemyt bananów.

Przed Sądem Okr. w Starogardzie toczyła się sensacyjna rozprawa kupca żydowskiego Chajela Plotnika bez przynależności państwowej, zamieszkałego dawniej w Gdańsku, obecnie w Gdyni, oskarżonego o przemyt bananów. Plotkin uzyskał w r. 1932 zezwolenie od władz celnych na sprowadzenie do Gdańska i Polski transportu bananów hiszpańskich. Pojechał on do Hamburga i w firmie Serezn zakupił 100 klatek bananów, wagi 4.000 kg. Banany te polecił przelać statkiem do portu konwencyjnego w Rotterdamie w Holandji i tam zadeklarował je jako banany hiszpańskie i kazał ominąć cienie cłowe. Z Gdańska posłał sprytny żydek 70 klatek bananów na polski obszar celny, do Warszawy i Łodzi. Władze celne wpadły na „trik” geszefciarski żyda i towar skonfiskowały, a Plotkina pociągnęły do odpowiedzialności sądowej. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał sąd Plotkina na dwukrotną grzywnę po 12.075.80 zł., razem 25.157.60 zł., na konfiskatę złożonej w miejsce towaru kaucji w wysokości 5.700 zł. oraz na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 3000 zł.

NIUDAŁY ZAMACH NA POCIĄG.

Pomiędzy Boronowem i Strzebinem na linii Poznań — Katowice nieznanymi sprawcy położyli na torze cztery wielkie płyty żelazne, które przymocowali do podkładów kolejowych. Do katastrofy nie doszło jedynie dlatego, że koła lokomotywy wskutek silnego uderzenia o płyty, zrzuciły je z szyn. Pasażerowie w wagonach odczuli silny wstrząs, jednak pociąg nie zatrzymał się.

SAMOCHÓD WPADEŁ W MASZERUJĄCĄ KOMPANJĘ.

Na szosie w Łaziskach górnych w powiecie pszczyńskim, samochód pociągający na jechał na powracającą z ćwiczeń kompanję strzelców. Skutki najechania były fatalne. — Strzelec Bol. Żarnowiecki doznał pęknięcia czaszki i zmarł wkrótce, dwaj inni strzelcy odnieśli lekkie obrażenia. Szofer samochodu, który nie miał prawa jazdy, oddany został do dyspozycji władz sądowych.

—000—

POLSCY JEZUICI W CYFRACH.

Według danych statystycznych, ogłoszonych w tych dniach, Jezuici polscy liczą w b. r. 865 członków, objętych dwoma prowincjami: wielkopolsko-mazowiecką i małopolską. W tej liczbie jest 261 kapłanów, 360 scholastyków i 244 bracia zakonnych. Jezuici polscy należą do t. zw. asystencji słońskakiej Towarzystwa Jezu-

ZRÓDŁO SZCZĘŚCIA DLA KRAKOWIAN

TO LOS Z KOLEKTURY

„DAR” Kraków, św. Anny 2

GŁÓWNA WYGRANA 1,000.000 ZŁOTYCH.

Mnóstwo większych wygranych.

Stale wygrane dzienne po złotych 25.000 i 30.000.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się natychmiast. Konto czekowe P.K.O. Nr. 408.078.

Paryż w raportach policyjnych.

Paryska prefektura policji jest dzisiaj olbrzymim aparatem, którego działalność obejmuje jedną z największych stolic świata wraz z przedmieściami. Początkami swemi sięga policja paryska roku 1829, kiedy to powstał odrębny oddział stałych policjantów, t. zw. *sergeants de ville*. Było ich początku tylko 100, pod koniec panowania Ludwika Filipa — 355, za czasów Napoleona III liczba ich wzrosła z 689 do 4447, a obecnie rozporządza prefektura sztabem złożonym z 82 inspektorów, 170 brygadjerów, 1372 przodowników i 10.783 szeregowców. Razem z 2.461 policjantami, pełniącymi służbę na przedmieściach Paryża, czyni to prawie 15.000 ludzi, których obowiązkiem jest pilnowanie ładu, porządku i bezpieczeństwa w stolicy nadsekwaniańskiej.

Ale i te siły nie wystarczają na potrzeby wielkiego miasta. Apele do policji, alarmy, stają się coraz częstsze. W Paryżu istnieje 687 aparatów sygnalowych, w których wystarczą zbliżyć się, aby móc się połączyć z najbliższym komisariatem. Liczba alarmów wzrosła z 2206 w roku 1931 do cyfry 17.128 w roku 1934. Ogółem zaś wzywano pomocy policji w ciągu roku 1934 zgórą 22.000 razy, czyli że

na każdy dzień przypadało przeciętnie 60 alarmów ze strony publiczności.

Z raportów rocznych, jakie ogłosiła prefektura paryska, dowiadujemy się, że w 1934 roku popełniono w Paryżu 2.518 samobójstw, gdy tymczasem w roku 1933 było ich 2301, z czego 636 (r. 1934) przypada na samobójstwa popełnione z nędzy. Kryzys jest też przyczyną spadku liczby podań o licencje szoferskie, gdyż w r. 1935 było ich 86.000, a w 1933 r. — 88.000. Wzrosła natomiast liczba pozwoleń na handel domokrężny, bo z 5.883 w roku 1933 podniosła się do 7.932 w 1934 r.

Dużo miejsca w raportach zajmują cudzoziemcy. Za same tylko karty pobytu pobrano od cudzoziemców sumę 6.2 miliona franków (1934 r.). W roku 1934 podało prośby o zezwolenie na przebywanie w Paryżu 40.000 obcokrajowców, z czego 6.682 Włochów, 4.815 Polaków, 3.305 Niemców, 2.090 Szwajcarów, 2.006 Anglików. Wśród cudzoziemców, podających prośby o naturalizację, przodują Polacy, którzy tworzą 25 proc. tej grupy, dalej 21 proc. Włochów, 17 proc. Rosjan. Wydalono z Paryża 874 cudzoziemców.

M. K.

owego, która obejmuje ponadto prowincję czesko-słowacką i jugosłowiańską. Asystencyj takich jest siedem, najmniejszą z nich jest wlasnie słońska, największą hiszpańska (obejmująca także Argentynę, Meksyk itd.). (KAP).

SPOWODU BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA... W niedzielę wieczorem pomiędzy Tymbarkiem i Dobrą pociąg przejechał nieznanego mężczyzny, który poniósł śmierć na miejscu. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że ofiarą jest niejaki Piotr Broda. Początkowo przypuszczano, że wypadek nastąpił wskutek nieostrożności przechodzącego torami Brody, lecz później stwierdzono, że Broda popełnił samobójstwo spowodowane brakiem środków do życia.

BAL PRASY SPORTOWEJ W ZAKOPANEM. Dnia 9 lutego odbędzie się w Zakopanem w salach hotelu Bristol tradycyjny bal prasy sportowej. Komitet balu przygotowuje cały szereg niespodzianek. Sale będą dekorowane według projektów art. malarza Jana Gąsienicy Szostaka. Część dekoracji będzie przed stawiała w humorystycznym ujęciu kolejkę linową na Kasprowy Wierch.

OKRADLI POCIĄG TOWAROWY. Między stacjami Podlęże i Kłaj złodzieje skradli 8 worów z mąką. Policja zawiadomiona natychmiast o wypadku, przybyła na miejsce i wszczęła dochodzenia, lecz już zrzuconych worków nie znaleziono.

ENCYKLOPEDIA ZŁODZIEJSKA OFIAROWANA PROKURATOROWI. Do em. prokuratora Czerwińskiego w Warszawie, zgłosił się jakiś złodziej i przyniósł skrypt, zawierający całą teorię sztuki złodziejskiej. W tej encyklopedji złodziejskiej zawarte są wszystkie możliwe wskazówki, jak należy kraść, aby nie wpaść w ręce policji. Złodziej, który przyniósł ten cenny dokument, twierdzi, że czynem tym chce się zrehabilitować. Dość ma kradzieży i chce być człowiekiem porządnym.

—000—

W kilku zdaniach.

Prasa czechosłowacka podaje, że zapadła już ostateczna decyzja co do tego, że Bratislava ma być siedzibą przyszłego arcybiskupstwa Słowacji.

W drodze z Arau do Bukaresztu, w pobliżu Reziy w Banacie z niewyjaśnionych przyczyn spadł samolot. Lotnik i dwóch pasażerów zabiło się na miejscu.

W miejscowości Jogoshima w prefekturze Kaganawa w Japonji wybuchł wielki pożar. Spłonęło 120 domów.

—000—

Protest przeciw bluźnierstwom.

Księża dwóch dekanatów: miechocińskiego i rozwadowskiego (w liczbie 18), zebrani w Gorzycach w dniu 29 stycznia br. wystosowali do Posłów sejmowych w Warszawie prośbę o zgłoszenie w najkrótszym czasie interpelacji w Sejmie w sprawie umieszczenia bluźnierczej karykatury Matki Boskiej w gwiazd-

wym numerze „Expressu Ilustrowanego”. Na karcie tytułowej tego pisma nad M. Boską z Dzieciątkiem umieszczono podobiznę Stalina i pięcioramienną gwiazdę.

W piśmie Księży z pow. rozwadowskiego czytamy: „Nie chcemy pogłębiać nurtujących wśród ludu nastrojów antyżydowskich. Jednak stwierdzamy, że bezczelność pewnych żywołów, obcych duchowi polskiemu i katolickiemu, — w systematycznym obrażaniu uczuć katolickich i w szerzeniu zgubnej demoralizacji przekroczyła już w tym wypadku wszelkie granice. — Nie rozumiemy również, dlaczego cenzura państwowa dopuściła do rozpowszechnienia tego numeru „Exp. Il.” — i to dzisiaj, kiedy konfiskata czasopism jest na porządku dziennym? Coby powiedział o tem Marsz. Piłsudski, który podobno miał tak wielką cześć dla M. Boskiej Ostrobramskiej. Jeżeli w umieszczeniu karykatury p. senatora Sieroszewskiego (w tygodniku „Prosto z Mostu”) — Sąd Warszawski dopatrzył się czynu karygodnego, to nasze społeczeństwo katolickie spodziewa się także, że i w tym wypadku Pan Minister wyciągnie wszelkie możliwe konsekwencje celem uspokojenia katolickiej opinji”. Następują podpisy 18 kapłanów.

OBUWIE wszelkiego rodzaju tak:

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chole, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwzorządny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacji do dyspozycji P. T. Klienteli.

Z całego świata.

400 lat od założenia Buenos Aires.

Z udziałem tłumów, sięgających przeszło 100.000 osób odbyła się w stolicy Argentyny imponująca uroczystość, mająca na celu upamiętnienie 400-nej rocznicy założenia miasta Buenos Aires. Ulicami miasta przebiegały pochody w kostiumach historycznych z czasów kiedy Pedro de Mendoza założył miasto.

Trudności aprowizacyjne armji włoskiej w Abisynji.

Wskutek wysokiej temperatury, panującej w Abisynji i kolonjach włoskich, będących pod swą operacyjną dla wojsk włoskich, trudne zagadnienie stanowi zaprowiantowanie wojska szczególnie w produkty, łatwo ulegające zepsu-

Kupuj tylko w Drogerji im św. Teresy

STEFANA HYŁY
KRAKOW, UL. WISLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.

Towar w wielkim wyborze najlepszej jakości.

Ceny niskie. Ceny niskie


ciu. Zapas świeżego mięsa w Erytrei zostaj szybko wyczerpany i Włosi musieli sprowadzać mięso z odległej kolonii angielskiej Kenja. Obecnie przywozi się mięso mrożone z Włoch. W porcie Massaua nie można było zbudować chłodni przeładowniczej, gdyż brak jest w tej miejscowości wody a ponadto temperatura dzienna w cień wchodzi 42 stopnie, zaś nocna 46 stopni. Senator Crespi, specjalnie delegowany do Erytrei, przeprowadził na miejscu badania i w konsekwencji zbudowano chłodnię w Asmarze, położonej na wysokości 2347 m. nad poziomem morza. Dziennie produkuje się 20 tonn lodu. Mięso transportuje się w izolowanych ciepłnie skrzynkach, nadających się do transportu drogowego.

19 ludzi zabitych gradem.

Nad okolicą miasta Johannesburg przesza burza gradowa, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia. 19 tubyleców zostało zabitych gradem olbrzymiej wielkości. Po burzy gradowej spadł ulewny deszcz, który trwał zaledwie kilkanaście minut, ale wywołał powódź. 7 tubyleców utoneło.

Niszczycielska burza nad Nową Zelandją

Przez całą niedzielę szalała gwałtowna burza, która poczyniła olbrzymie spustoszenia w całej północnej części Nowej Zelandji. Miasto Palmerston wygląda jak po trzęsieniu ziemi. Dachy są porzywane, okna i wystawy rozbite. Całe ulice są zawalone drzewami, które wicher powyrwał z korzeniami. Wszelka komunikacja (poza radiową) jest przerwana. W pobliżu Palmerston wykołoił się pociąg. Statek „Kangatira” zatonał wskutek uderzenia o molo portowe w Wellington. 50-ciu pasażerów uratowano.



S. P.

Ks. JAKUB SZYPUŁA

katecheta II Państwowego Gimnazjum w Jarosławiu,

zmarł dnia 3 lutego 1936 r. po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzo-ny św. Sakramentami w 52 roku życia a 28 kapłaństwa.

Ekspozycja zwłok nastąpi do kościoła O. O. Reformatów we wtorek dnia 4 lutego 1936 r. o godz. 4 popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się we środę d. 5 bm. o godz. 9 rano z Kościoła O. O. Reformatów na stary cmentarz miejscowy.

Duchowieństwo obrz. rzym. katol. w Jarosławiu.

STAN ZDROWIA MARUSARZA POPRAWIŁ SIĘ.

Z Garmisch Partenkirchen donoszą, że istotnie badania lekarskie wypadły korzystnie dla Marusarza. Lekarze pozwolili już choremu na wyjście z pokoju, a nawet na lekki trening. Jest nadzieja, że Marusarz będzie jednak mógł wziąć udział w olimpiadzie zimowej.

PRÓBA UCIECZKI ZINOWIEWA.

Przebywający w pobliżu miasta Erywań na Kaukazie Zinowiew usiłował uciec do Persji. Pomagali mu w tem dwaj funkcjonariusze GPU. Zinowiewa i obu funkcjonariuszy aresztowano. Jak wiadomo, Zinowiew w związku z zamordowaniem Kirowa skazany został w swoim czasie na zesłanie na Syberję, ale ze względu na chorobę płuc, pozwolono mu mieszkać na Kaukazie.

OBLAWA NA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM W N. JORKU.

Policja nowojorska zorganizowała w Manhattan i Brooklinie oblawę, w której wzięło udział 165 policjantów, ubranych po cywilnemu. Dokonano rewizji w 40 domach. Aresztowano 70 kobiet i 8 mężczyzn, którzy zajmowali się handlem żywym towarem.

—0000—

Dyskusja nad „Zmoraami“ Zegadłowicza.

Koło Przyjaciół Żywego Słowa' na U. 6, urządziło w sobotę dnia 1 lutego na Utw. Jagiel. wieczór dyskusyjny o „Zmoraach“ Emila Zegadłowicza.

Po zagajeniu wieczoru wobec 400 około osób, zabrał głos p. Bielatowicz i w krótkim przemówieniu skrytykował „Zmory“ ostro, nazywając je „nieuporządkowaną paplaniną“, „bełkotem lirycznym“, napisanym z megalomańskim zacięciem, właściwym literaturze spobliża „Wiadomości Literackich“. — „Zmory“, to szkodliwa i zarażająca społeczeństwo patologia seksualna.

Następnie przemawiał prof. Skoczylas. „Zmory“, według niego, nie nadają się do dyskusji publicznej z wyjątkiem jednego od cinka tej powieści: wspomnień szkolnych Zegadłowicza. Swych byłych wychowawców, ludzi zewszecmiar nieraz godnych szacunku, obrzuca autor błotem niewiedzy; byłego dyrektora Arcta, który młodemu Zegadłowiczem troskliwie, choć niewidocznie, się opiekował autor „Zmór“ określił: „draństwo z niego wychodzi“ — Z punktu widzenia katolickiego, książka jest w niektórych ustępach bluźniercza.

P. Dr. Leśnodorski, również zajął stanowisko negatywne wobec książki, traktując ją zresztą głównie ze strony literackiej. — Forma utworu jest b. dobra. Wysoki talent, furja, plastyka postaci, inwencja niesamowitej tości, a szczególnie pewne partie wstępu są zdaniem p. dr. L. godne pióra Anatola France'a. Bywają ustępy dające zadowolenie estetyczne, przeważnie jednak mają wręcz przeciwnie i te wysikają na książce piętno obzydliwe. „Zegadłowicz pobli wszelkie rekordy nieobyczajności“.

P. Dr. Wyka zajął się utworem wyłącznie ze stanowiska krytyki literackiej. Aczkolwiek „Zmory“ są dowodem dużej żywotności Zegadłowicza i odznaczają się wielką śmiałością, jednak cierpią wyraźnie na marną konstrukcję artystyczną. Uderzają: gadażina i wylewy liryzmu połączone nikią, nieładem zdarzeń. „Zmory“ nie wniosły do literatury nic nowego. Witkiewicz dał już to samo; u niego jednak wszystkie obrazy erotyczne są tylko środkami, u Zegadłowicza celem. — W końcu jednak przyjął dr. Wyka postawę wyczekującą w stosunku do autora „Zmór“ i powiedział: — czekajmy — Mikołajek zdał dopiero maturę“...

W obronie Zegadłowicza wypowiedziało się w dyskusji kilka osób; nie potrafiły jednak przeciwstawić się argumentom referentów — którzy z łatwością odparli zarzuty! Z. C.

Rzeczy ciekawe.

Kominy na okrętach pozostałością dekoracyjną.

Dzięki wprowadzeniu na nowoczesnych okrętach silników spalinowych, zamiast maszyn parowych, sbytecznie stały się olbrzymie kominy. Kominy te, konstrukcyjnie niepożądane, pozostawiono jednak ze względów dekoracyjnych (Normandie, M/S Pilsudski). W niedalekim czasie prawdopodobnie kominy znacząco całkowicie znikną na okrętach, którym zaczęto nadawać linje aerodynamiczne. W nawigacji opór powietrza nie odgrywa większej roli, gdyż wynosi zaledwie 1% oporu wody i był przeto pomijany przy nadawaniu odpowiedniego kształtu okrętom. Okazało się jednak, że przy silnym wietrze i dla okrętów szybkoieżnych pasażerskich i wojennych może się opór powietrza znacznie wzmoc. Nowy okręt amerykański „Kalakala“ o silniku spalinowym, pozbawiony kominów, przypomina swym kształtem krytą łódź motorową. Wprowadzenie kształtu aerodynamicznego w budownictwie okrętowym pozwoliło równocześnie na usunięcie trudności estetycznych w konstrukcji okrętów o silniku spalinowym.

Ruch wydawniczy

PIĘTNASTY ROCZNIK „PRZYRODY I TECHNIKI“. W roku bieżącym czasopismo popularno-naukowe „Przyroda i Technika“ rozpoczyna piętnasty rok swego istnienia. Równocześnie objętość zeszytu wzrosła o jeden arkusz. Z pośród artykułów biologicznych zaciekawia specjalnie jeden, p. dr. P. Sliżyńskiego pt.: „Widzimy atomy życia“. Artykuł ten informuje o odkryciach genetyków amerykańskich, którzy potrafili uaooczyć nam gony, drobnitkie twory, będące w istocie swoj potęgami, gdyż decydują o takim, czy innym kształtowaniu się nowych istot. — W tymże numerze czytamy pozatem o auksynach, czyli ciałach, regulujących wzrost roślin, o motoryzacji pociągów, najnowszych zdobyczach w dziedzinie telewizji itd. Zeszyt ten zawiera 6 artykułów oryginalnych, liczne notatki zgrupowane w 6-ciu działach. Strona graficzna staranna, wzbogacona 33-ma rycinami.

Echa astronomicznej wyprawy na balonie „Jabłonna“

Artykuł prof. Tadeusza Banachiewicza (Głos Narodu z dnia 28 stycznia br.) omawiający wyprawę balonową, podjętą przez astronomów warszawskich, skłonił p. dr. Jana Gadomskiego z Warszawy do nadesłania nam następującego pisma. Zamieszczając je, nie możemy się wstrzymać od wyrażenia zdziwienia, że rzeczowe wyjaśnienia p. prof. T. Banachiewicza spotkały się z tak agresywnym tonem odpowiedzi p. dr. J. Gadomskiego.

Kończąc dyskusję z krytykiem wyprawy balonu „Jabłonna“ na obserwację zaćmienia księżyca, stwierdzam co następuje:

1) Obserwacje przebiegu zaćmienia księżyca, według autora artykułu tak trudne, należą w rzeczywistości do elementarnych i zupełnie łatwych. Były one całkowicie wykonalne przy pomocy zabranego przezemnie instrumentarium. Stabilizacja gondoli balonu, unoszonego bez żadnych wstrząsów przez płynące spokojnie i wolno masy powietrza, okazała się całkowicie wystarczająca. Bezpośrednio zdobyte przezemnie doświadczenie w tym kierunku podczas dwóch pełnych godzin lotu jest bardziej miarodajne, aniżeli teoretyczny sąd z poza biurka. Do tych samych wyników doszedł w tym samym dniu astronom rosyjski, M. Florja, według którego balon wolny nadaje się całkowicie do wykonywania dokładnych obserwacji astronomicznych.

2) Jak dotąd niema firm, któreby wyrabiały chronometry astronomiczne, gwarantujące niezmiennosć wskazań podczas 6 godzin lotu balonem, przy zniżonym bardzo znacznie ciśnieniu atmosferycznym, jakie panuje na wysokości 4 do 5 tysięcy metrów (w Sowieciech obserwowano na wysokości 6.500 m.), przy temperaturze 30 do 40° poniżej zera, oraz nieuniknionych, silnych wstrząsach podczas lądowania nocą w nieznanym terenie. Kontrola chronometru, który w tak niezwykłych warunkach, nieprzewidzianych przez konstruktorów, mógł zawieść zgęstnienie oliwy w łożyskach) była celowa samo zaś przeeksperymentowanie jego zachowania się oraz sprawdzanie chodu przy pomocy sygnałów radiowych z ziemi należało właśnie do tych doświadczeń, z których przysyłali obserwatorzy podczas podobnych wlotów w Polsce będą korzystać. — Odbiór sygnałów radiowych w gondoli i kontrola przy ich pomocy chronometru wypadły bez zarzutu. Co się zaś tyczy wpływu rozrzedzonego powietrza na chód chronometru, to jest to sprawa, już dość dawno stwierdzona eksperymentalnie i podawana do wiadomości studentów, istotnie już na drugim roku astronomii, przynajmniej na uniwersytecie warszawskim (obacz np. K. M. Cwielkowi, Kurs astronomii praktycznej, wyd. w r. 1934).

3) Obserwacje poszczególnych etapów zaćmienia odnotowuje się oraz ogłasza drukiem, według ogólnie przyjętych przez obserwatorów zwyczajów, z dokładnością 1-ej sekundy, której znajomość jest przeto potrzebna.

4) Obserwacje poszczególnych faz zaćmienia księżyca były i są w programie obserwatorium krakowskiego i są drukowane w jego naukowych publikacjach, trudno mi zatem zrozumieć, dlaczego wykonywane przez inny zakład, nie miałyby mieć już wartości naukowej.

5) Dostrzeżenia zaćmienia księżyca przy pomocy fotocełki, przeprowadzone przed 5-ciu laty w Poznaniu, po dwuletnich wstępnych próbach przez specjalistę, który w rok potem a cztery lata temu, opuścił już szeregi naukowców, są, jak dotąd, odosobnionym wypadkiem w dziejach astronomii polskiej; trudno przeto wymagać, by właśnie w czasie rekonesansowego lotu, na małym, ćwiczebnym balonie były powtórzone.

6) Co do lotów sowieckich, to instrumentarium ich jest mi znane. Zorganizowane ze stały z udziałem fachowych astronomów, przez różne obserwatoria: w Charkowie, Leningradzie i w Moskwie. Z wypraw tych jedynie ekspedycja z Moskwy osiągnęła czysty horyzont i dokonała obserwacji, a to jedynie dzięki zastosowaniu balonu typu tzw. substratostatu, o pojemności 2200 m. sześć., jakim w polskiej próbie nie dysponowano (objętość „Jabłonnej“ wynosi tylko 750 metrów sześć.) Dwie trzecie programu obserwacyjnego wyprawy moskiewskiej, zorganizowanej przez Instytut Astronomiczny im. Sternberga, pokrywa się z moim programem, z tą różnicą, że astronom rosyjski (M. Florja) dla obserwacji faz zaćmienia rozporządzał jedynie lornetką polową, ja zaś miałem w gondoli dwie lunety astronomiczne: jedną Fraunhofera o średnicy obiektywu 8 cm., oraz drugą Merza, o doskonałej optyce, o obiektywie 10 cm. w średnicy. Te go właśnie typu narzędzi do tych samych

obserwacji używano w obserwatorium krakowskim, o czem wiem jako były tamtejszy asystent.

7) Stan lotnictwa osiągnął obecnie już tak wysoki poziom, że o stosowaniu balonów w przyszłości do obserwacji ciekawych zjawisk niebieskich z ponad chmur można już realnie myśleć. Wszelkie nowe próby w nauce są zawsze jak najbardziej pożądane i nie należy potępiać eksperymentatorów jedynie dlatego, że podejmują je pierwsi.

9) Moja próba balonowa, jakkolwiek nie uwieńczona bezpośrednim rezultatem spowodu wyjątkowo nieprzychylnych warunków atmosferycznych i małych rozmiarów przydzielonego balonu, była w każdym razie jak najdodatniej propagandą dla astronomii w Polsce lepszą, aniżeli artykuły kół naukowych Krakowa, usiłujących różnymi sposobami podważyć zaufanie do tej próby.

Kończąc zestawienie tych kilku faktów, zaznaczam, że w dyskusji o tej sprawie, dostatecznie już przezemnie dwukrotnie wysłuchanej, więcej głosu zabierać nie zamierzam.

Warszawa, 30 stycznia 1936.

DR. JAN GADOMSKI.

W związku z powyższym listem p. dr. J. Gadomskiego otrzymujemy od dyrektora Obserwatorium Astronomicznego Uniw. Jag. w Krakowie, prof. T. Banachiewicza, następujące uwagi:

„Replika dr. J. Gadomskiego zawiera tak wiele gołosłownych twierdzeń i nieścisłości, iż szczegółowe prostowanie wszystkiego byłoby nużące dla czytelników i nie na miejscu w piśmie codziennym. Przypominamy więc tylko pokrótce, że lunety astronomiczne wymagają stałej podstawy, w balonie nieistniejącej (nawet lornety polowe, powiększające tylko 12 razy, są w balonach trudne w użyciu, jak wiadomo obserwatorom wojskowym). Nasz astropywak z „Jabłonna“ nie ma zaś materiału do uzasadnienia. pozytywnego sądu o wystarczającej astronomicznej stateczności balonu, ponieważ spowodu zachmurzenia, dostrzeżeń astronomicznych nie robił. Skoro obserwacje momentów zaćmienia księżyca, dokonywane w najlepszych warunkach, niepewne są w minutach, pojedyncze sekundy nie mają dla nich realnego znaczenia, tak iż zarówno sygnały czasu jak i chronometry były dla nich zbędne. (Co się tyczy tych ostatnich, to jednak i z zacytowanego podręcznika Cwielkowi przekonać się można, że chronometry bynajmniej nie zawodzą w rozrzedzonym powietrzu).

W Krakowie obserwowano istotnie nieraz zaćmienia księżyca, ale Obserwatorium położone jest na ziemi, nie na wysokościach. W Obserwatorium Poznańskim i tym razem było wszystko przygotowane do obserwacji komórkami elektrycznymi (notabene: komieczność instalowania ich na „Jabłonne“ „imputował“ sobie sam p. J. G.). Wyprawa sowiecka, na którą powołuje się p. J. G., była jednak rozsądniejsza, skoro nie zabrała ze sobą lunet, tak, jak nie używał ich w swych licznych wlotach balonowych, znany miłośnik astronomii Kamil Flammarion. Poza tem jedynym będąc oryginalnym eksperymentem wyprawy Obserwatorium Warszawskiego było wzięcie chronometrów, i narażanie w ten sposób tych kosztownych, a nader delikatnych i na uderzenia czułych przyrządów, na uszkodzenie podczas tarapatów lądowania. Co się tyczy „jak najdodatniejszej propagandy astronomii“, nie sądzimy, aby były nią tego rodzaju eksperymenty, czynione przy akompaniamencie rozgłoszonych misterjów sygnalizacyjnych, fanfar, reporterów i niezgodnych z prawdą radiowych obwieszczeń. Poważniejszą część społeczeństwa rozumie, że rzetelna nauka, inności chadza drogami“.

PROF. TAD. BANACHIEWICZ.

Radio.

KWARTET HAYDNA OP. 76 NR. 6. — W cyklu kwartetów smyczkowych Józefa Haydna nadaje Polskie Radio dnia 4 b. m. o godz. 18-ej koncert, który przyniesie Kwartet op. 76 Nr. 6. Utwór ten należy do kompozycji późnych Haydna, do najdojrzałszego okresu jego twórczości. Podobnie jak i inne Kwartety z tego opusu, przedstawia także Nr. 6 syntezę stylu kameralnego. Rodzaj opracowania tematów, forma, która stała się wytyczną dla późniejszych pokoleń, oraz treść nieprzeładowana, ani przesadna stanowią wzór stylu klasycznego. — Wykonawcami tej audycji będą: Dubiska, Adamska, Ochlewski i Szaleski. — „Kwartet Polski“.

HISTORJA HERBATY. Herbata — nasz codzienny zwykły napój ma poza sobą długą i świetną historję. Była niegdyś otoczona ceremoniałem, kultem religijnym niemal. Pisanó dzieła o cudownych właściwościach tego napoju i o sposobach przyrządzania go. I dziś jeszcze w krajach wschodu, herbata otoczona jest specjalną czcią. U nas nie stała się herbata symbolem kultu piękna i głębokiej medytacji, ale jest poniekąd i u nas wyrazem życia towarzyskiego, gawędy w kole przyjaciół. Radio słuchaczy zainteresuje zapewne odczyt w dniu 4 bm. o godz. 17-ej w opracowaniu dr. J. Szaferowej, która opowie o „Historji herbaty“.

O WITAMINACH PRZEZ RADJO. — W trzecim skolei odczycie lekarskim o nowych postępkach nauki w dziedzinie witamin. dr. B. Skarżyński, asystent U. J. mówi będzie o tem, jakich ilości witamin potrzebuje organizm ludzki, w jakich pokarmach znajdujemy poszczególne ich rodzaje, jak nauka wartościuje poszczególne pokarmy z punktu widzenia nauki o witaminach. Temat ten poruszony będzie przez radio dnia 4 bm. o godz. 22.30.

Programy stacji radiowych.

ŚRODA, DNIA 5-go LUTEGO 1936 ROKU.
Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Pogadanka; 12.30 Koncert; 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych ze Lwowa; 16.20 Koncert Chóru Eryana ze Lwowa; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17 Dyskutyjny; 17.20 Koncert ze Lwowa; 17.50 Świat się śmieje; 18 Recital skrzypcowy; 19 min. 40 Wiadomości sportowe; 19.45 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Koncert słynnej japońskiej śpiewaczki Teiko-Kiwa z udz. ork. symfonicznej P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.35 Szkic literacki; 21.50 Pogadanka dla kupców; 22 Olimpiada tenorów — audycja konkursowa; 22.25 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.
Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacji; 13.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Płyty; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następný; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Pieśniki różnych narodów (płyty).
Warszawa. (1399.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacji; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.16 Płyty; 18.30: Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następný; 18.55 Wesole opowiadki góralskie; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.30 Pogawędka w języku angielskim.
Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert żywców; 15.30 Płyty; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; 19 Odczyt; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna na płytach.
Katowice. (905.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.22 Chwilka społeczna; g. 18.30 Pogadanka; 18.55 Przegląd prasy; 19 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Numer.

Ladna pomyłka. — Piekielne nudy! Możemy się uotbilni?
 — Chętnie, ale mnie nie wypada, jestem gospodarzem!

KINOTEATR DŹWIĘKOWY

Wyświetla fascynujące pełne prawdziwego realizmu arcydzieła filmowe
 Film wrzawy, śmiechu, tańca i porywających melodj

ŁZY I ŚMIECH WIEDNIA

w czarującym obrazie z życia **Nieśmiertelne melodje**
JANA STRAUSSA

Upojna pieśń miłości i rozkoszy, rozkołysana w takt czarownych walczyków wiedeńskich, porywająca słonecznym humorem i zachwycającymi piosenkami.
 W rolach głównych **Alfred Jerger, Lizzi Holzschuh, Leo Slezak, Marja Paudler, Rudolf Carl.** Ciekawa treść! - Piękność! - Czar! - Artyzm!
 Początek przedst. w dnje powsz. o g. 5, 7 i 9-10. W niedz. i święta o g. 3 pop. Przej. nr. 17.

**W
A
N
D
A**
 Sw. Gertrudy 5

Co słychać w Krakowie.

LUTY.

- 1. Wtorek, Andrzej Kors. bisk. wyzn., Izydora kapł., Gilberta kapł. wyzn. Wschód słońca 7.11, zachód 18.88. Długość dnia 9 godzin i 25 min.
- 5. Środa, Agaty p. męcz., Awila b. wyzn., Albina bisk. wyzn. Wschód słońca 7.10, zachód 16.88. Długość dnia 9 godzin i 28 min.

ooOoo

SŁONECZNA POGODA panowała w Krakowie przez cały nieomal poniedziałek. Termometry wskazywały w słońcu temperaturę 20 stopni C. Jedynie chłodny wiatr zachodni przypominał, że znajdujemy się w połowie zimy i nie dozwalał na korzystanie w całej pełni z ciepłych promieni słonecznych.

550 - TA ROCZNICA CHRZTU KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY. W dniu 15 lutego b. r. przypada 550-ta rocznica chrztu króla Władysława Jagiełły. Władysław Jagiełło przybył do Krakowa 12 lutego 1386 r., 15 lutego został ochrzczony a 4 marca tegoż roku odbyła się uroczysta koronacja. Ta ostatnia chwila rozpoczęła okres panowania Jagiellonów na naszej ziemi, trwający blisko dwa wieki, bo 186 lat.

EMERYCI MIEJSCY W OBRONIE SWYCH PRAW. W tych dniach odbyło się w Krakowie zebranie emerytów miejskich. Zgromadzeni na niem licznie emeryci miejscy uchwaliли gorący protest przeciw projektowi ustawy emerytalnej dla samorządowców oświadczając, że w obronie dobrze nabytych praw walczyć będą do ostatniości. — Równocześnie uchwalono zwrócić się do posłów i senatorów, członków odnośnej Komisji z prośbą o obronę zagrożonego bytu szerokich rzesz emerytów.

REEMIGRANCY Z FRANCJI W KRAKOWIE. Onegdaj wieczorem przybył do Krakowa pociąg osobowy z Poznania, wiozący około 600 rodzin reemigrantów z Francji. Reemigrantów, którymi zaopiekował się urząd wojewódzki, zaopatrzono w żywność. Odjechali oni w różnych kierunkach, udając się w swe strony rodzinne.

WŁOŻYŁ PALCE DO SIECZKARNI. Na Pogotowie rat. przyprowadzono 11-letniego Wład. Chachelskiego z Piasków, który włożył rękę lewą do sieczkarni. Noże sieczkarni ucięły mu 3 palce.

JODYNA I ESENCJA OCTOWA. 30-letni robotnik magistracki, Jan Paciorek, wypił w celu samobójczym znaczną ilość esencji octowej, zmieszanej z jodyną. Czynu tego dokonał on w mieszkaniu przy ul. Chrobrego 6. Lekarz Pogotowia rat. przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza.

SĄD DORAŹNY NAD GRENDĄ WE ŚRODĘ. Według dotychczasowego stanu śledztwa w sprawie zamordowania śp. inż. Dyljona, sprawca tego czynu Szcz. Grenda stanie przed sądem doraźnym we środę rano. Ohydny mordercę czeka kara śmierci. W razie zapadnięcia wyroku śmierci będzie on musiał być wykonany najpóźniej w 72 godzinie od rozpoczęcia rozprawy.

SCHULMAN STANIE PRZED SĄDEM W KWIECNIU. Zabójca Drehslerówny M. Schulman, przeciw któremu prokurator wygotowuje akt oskarżenia, stanie przed Sądem w kwietniu b. r. Będzie on odpowiadał najprawdopodobniej przed ławą przysięgłych.

KASACJA W SPRAWIE ŁOBODY COFNIĘTA. Po wyroku na szantażystów prasowych, który zapadł w Krak. Sądzie Apelacyjnym, obrońca głównego oskarżonego, Łobody, zapowiedział wniesienie kasacji. W dniach ostatnich obrońca Łobody zawiadomiła kancelarię sądowną, że zapowiedzianej kasacji nie wniesie, wobec czego wyrok na Łobodę po upływie ustawowego terminu, stanie się prawymocnym.

PUGILARES I KURTKA DO ODEBRANIA. W Wydziale Śledczym PP. przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, złożony został pugilares z pieniędzmi, znalezionej 3 bm. — w tym samym biurze jest do odebrania kurtka męska koloru popielatego, z kołnierzem ba rankowym.

ooOoo

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FIRMA GODNA POLECENIA. W Zakopanem powstała niedawno firma wyrobów platerowych „Stylplater“, która produkuje nakrycia stołowe z chińskiego srebra po niskiej cenie i na dogodnych warunkach. Warto więc zapoznać się z wyrobami tej firmy, która równocześnie wysyła prospekt. Zwraca się uwagę Szanownych Czytelników z zwłaszcza P. T. Duchowieństwa na chrześcijańską firmę „Stylplater“, Zakopane, ul. Zamojskiego 71/76.

ooOoo

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Chimery“.
Środa: „Niebieski ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Droga bez powrotu“.
APOLLO: „Burza nad światem“.
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewija: „U źródła śmiechu“.

Dziś i codziennie w kinie SWIT Straszewskiego 18.

Program Nr. 15

Telef. 182-01

Od piątku, dnia 31 stycznia 1936 r.
Najnowsza, rozkoszna komedia wiedeńska produkcji austriackiej.
Werwa! — Humor! — Jazz!

Melodie z nad Dunaju (Musik an der Donau).

W rolach głównych kwiat aktorstwa austriackiego:

Gusti Huber, Liana Haid, Herman Thimig, Leo Slezak, Hans Thimig, Georg Aleksander, Rudolf Carl. 7 najwybitniejszych nazwisk!

Dowcipna treść! — Rozkoszna muzyka! — Bajeczna wystawa!

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W niedzielę od godziny 3-ciej popołudniu

Jak żydzi krakowscy popierają hitlerowców?

Od dłuższego czasu zainstalowano w szeregu lokalów krakowskich automaty do których naiwni wrzucają różne kwoty w wysokości 10 do 50 gr. i oczekują, w obrzynie większości naprzód, wygranej. Znane są wypadki przegranej przez pewne osoby kwot 200 i 500 zł. na jednym posiedzeniu. Stąd też aparaty te zyskały sobie miano „samokradów“. — Zaobserwowano smutny fakt, że wśród grających przeważają urzędnicy i robotnicy, którzy ludzka się wygrają. Wśród szerszej publiczności budzi zdumienie fakt, że władze miejscowe udzieliły zgody na ustawienie w lokalach „samokradów“. Jest powszechną tajemnicą, że koncesję na te automaty posiada wprawdzie Związek Strzelecki, ten jednak odstępuje p. J. Zachterowi za opłatą 2.000 zł. miesięcznie. Właścicielami automatycznych „Samokradów“ są dwaj Niemcy z Duesseldorfu Karl i Hans Pelke i do ich kieszeni płynie ogromna większość zysków, przekazywanych następnie do Niemiec. Wymienieni wspólnicy „operują“ przy pomocy „samokradów“ kieszenie

Polaków, posługując się 3 mechanikami Niemcami. W całym przedsiębiorstwie zajęty jest tylko jeden Polak i to najgorzej płatny.

Hitlerowskiej spółce nie powodziłoby się tak dobrze na terenie Krakowa, gdyby nie cieszyła się ona poparciem żydów. Żydowskie właściciele publicznych lokali nie sobie z tego nie robią, że właścicielami automatów są „znieawidzeni“ przez żydostwo hitlerowcy. Chętnie godzą się na ustawianie automatów-samokradów, gdyż otrzymują za to 10 — 20 proc. zysku.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że sprawą automatów „samokradów“ zajmą się w najbliższych dniach decydujące czynniki, które przypuszczają należy położyć kres tej hitlerowsko-żydowskiej współpracy nad opróżnianiem kieszeni Polaków. Również niektórzy członkowie Związku Strzeleckiego czynią zabieg, zmierzające do skłonienia władz Związku, by odmówiły właścicielom przedsiębiorstwa odstępowań koncesyjna automaty.

Odczyty.

ZABURZENIA SNU U DZIECI. We wtorek 4 bm. o godz. 10-iej odbędzie się wykład dla rodziców w lokalu gimnazjum im. Król. Jadwigi, Rynek Gł. 34, I. p. (dawna sala Bołoińskiego). Mówić będzie dr. Wł. Chłopski na temat: „Zaburzenia snu u dzieci“. Wstęp wolny.

„POLSKA WYPRAWA ODKRYWCZA W GÓRY AFRYKI PÓŁNOCNEJ“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. i Pol. Tow. Tatr. inż. Jan Kiełpiński we środę 5 bm. o godz. 19.30 w sali Instytutu Geogr. U. J., Grodzka 64.

o-o-o

Z ziemi krakowskiej

MORDERSTWO NA ULICY.

Wezorał rano na jednej z ulic Dębicy 27-letnia Julja Ochab, służąca, została zabita przez Józefa Pietrzyka, liczącego lat 30, również służącego. Pietrzyk po dokonaniu zbrodni popełnił samobójstwo, rzucając się do studni. Tym zabójstwa miała być zawiedziona miłość.

Sport

Sukces jeźdźców polskich w Berlinie

Ostatnio rozegrany został w Berlinie na międzynarodowych zawodach hipieczych najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Niemiec (t. zw. puchar narodów), ufundowaną przez kanclerza Hitlera. Pierwsze miejsce zdobył zespół niemiecki.

Drugą nagrodę zdobył zespół polski w składzie mjr. Lewicki, por. Komorowski i por. Czerniawski. Dużym sukcesem Polaków było pokonanie Włochów, którzy zajęli dopiero trzecie miejsce.

W ostatnim dniu zawodów rozegrano bieg myśliwski o charakterze konkursu pocieszenia. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł cywilny jeździec polski pik. Rommel.

ZAKOŃCZENIE AKADEMICKICH MISTRZOSTW NARCJARSKICH POLSKI.

Po obliczeniu punktacji biegu zjazdowego i slalomu, rozegranych w Worochcie, mistrzem akademickim Polski w kombinacji alpejskiej został Skolimowski, osiągając 194.64 pkt. Drugie miejsce zajął Fajkosz 193.03 przed Szczepanowskim i Lasotą.

Z LODOWEJ TAFLI.

W Garmisch Partenkirchen polscy hokeiści rozegrali pierwsze spotkanie z S. C. Riesersee, wygrywając je w stosunku 4:3 (1:1, 2:1, 1:1).

W Katowicach hokejowa węgierska repre-

Kiedy szczęście sprzyja?

Do wszystkiego trzeba mieć trochę szczęścia. Tak wszyscy zwykle wzdychamy, ale nie wszyscy zastanawiamy się nad właściwym znaczeniem tych słów. Trochę szczęścia — to nie znaczy, by plecione gołąbki same wpadały do gąbki. Rzecz trzeba należycie przygotować, opracować i, z wiarą i pewnością w swoje szczęście, iść naprzód, wtedy szczęście sprzyja.

Gdy komuś się uda, mówimy: ma szczęście. Ale czy zastanawiamy się nad tem, że on to szczęście sobie sam przygotował? Jeżeli wygrał na Loterii Państwowej, czy nie musiał sobie wygrań przygotować przez nabytą losu? Przecież dotychczas jeszcze nikt nie wygrał, kto losu nie miał.

Otóż wygrań na Loterii może sobie każdy łatwo przygotować, kto tego naprawdę chce. Wystarczy pójść do kolektury i zaopatrzyć się w los. Gdy to zrobi, ma już wszelkie szanse wygrania.

Clagnienie I-iej klasy 35-iej Loterii rozpoczyna się 20 lutego i trwa 4 dni.

zентация olimpijska pokonała reprezentację Słaska 7:2 (2:0, 1:1, 4:1).

W St. Moritz kanadyjska reprezentacja hokejowa pokonała reprezentację złożoną z najlepszych graczy miejscowych 9:4 (2:0, 3:1, 4:3).

NOWE REKORDY POLSKI.

W Warszawie na zawodach lekkoatletycznych w hali, pobito 4 rekordy Polski. Lokajski przebiegł 80 m. w czasie 12 sek.; Łopuszyński ustanowił nowy rekord w biegu na 100 m. w czasie 11.1 sek. Pobito również rekordy w biegu na 1 tys. metrów (Kepiński — 2:45.5 sek.) i w biegu na 1.500 m. (Noji — 4:19 sek.).

W dziedzinie łyżwiarstwa Kalbarczyk, biorący udział w mistrzostwach świata w Davos uzyskał w biegu na 500 m. rekordowy czas 46.3 sek. Równocześnie nadeszły wieści, że światowy rekord łyżwiarki Nebringowej w biegu na 5 tys. m. pobity został przez Finkę Verne Lesche wynikiem 10 min. 59.3 sek.

ŁYŻWIARSKIM MISTRZEM ŚWIATA ogłoszony został na zawodach w Davos Norweg Ballgrund. Uzyskał on na tych zawodach serię doskonałych wyników.

MECZ TENISOWY NA ŁODZIE. Na sztucznym lodzie w Katowicach rozegrany został po raz pierwszy w Polsce mecz tenisowy na lodzie z udziałem Bratka i Tarłowskiego. Pokaz tenisowy wypadł wcale udanie.

FINLANDZICY zajęli pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach narciarskich Zw. Strzeleckiego w Zakopanem.

Clagnienie Pożyczki Inwestycyjnej.

z dnia 1-go lutego.

Onegdaj w pierwszym dniu clagnienia premie padły na następujące numery:

Wygrane po zł. 5.000.—S. 1259—34, 3545 — 25, 3633 — 1, 4553 — 9, 12055 — 12, 13283 — 37, 12696 — 6, 18908 — 26, 19363 — 13, 21849 — 22, 22453 — 17, 22872 — 7.

Wygrane po zł. 2.000 — Nr. 16 S. 1249, 5917, 12044, 17150, 20821, Nr. 12 S. 6986, 8994, 11176, 11351, 20366, Nr. 2 S. 681, 4335, 5605, 14925, 17403 Nr. 21 S. 22, 392, 10378, 11550, 20577. Nr. 24 S. 6526, 11169, 12837, 14094, 21413. Nr. 33 S. 7110, 9775, 13327, 16582, 19875. Nr. 48 S. 4274, 7917, 12294, 16252, 16505.

Wygrane po zł. 1.500 — Nr. 10 S. 5058, 9600, 10613, 19552, 19606, 6878, 8654, 15910, 16777, 18288 Nr. 19 S. 712, 4461, 5209, 1225, 7896, 15348, 17790, 21559, 22787, 22206. Nr. 27 S. 4652, 5852, 8183, 9826, 2222, 10288, 16317, 16389, 10083, 21419. Nr. 29 S. 956, 5266, 6108, 6886, 7939, 13257, 14350, 15728, 19987, 19690. Nr. 36 S. 1896, 6084, 6219, 6398, 7809, 9863, 10168, 15606, 21235, 21981. Nr. 37 S. 507, 3440, 2021, 4158, 4330, 10558, 10704, 12468, 12854, 14902.

Wygrane po zł. 500 — Nr. 4 S. 605, 620, 3077, 2324, 5303, 2687, 3298, 6284, 5678, 6566, 9056, 1288, 7792, 3695, 4528, 9216, 8943, 10089, 9399, 11698, 14307, 13646, 17405, 12185, 19416, 15394, 18401, 20304, 14825, 16270, 21341, 20577, 18027, 21489, 20039. Nr. 9 S. 515, 1375, 2426, 2826., 4227, 5718, 5031, 5872, 6434, 2803, 6739, 5747, 7834, 7593, 1759, 7452, 9214, 11565, 12524, 12558, 10248, 11470, 14406, 14904, 16274, 16870, 18797, 19227, 19408, 19985, 19872, 2605, 20385, 22225, 20996. Nr. 25 S. 363, 554, 901, 1242, 2681, 1812, 1035, 3660, 3748, 6506, 6024, 3828, 3627, 8712, 8626, 7140, 5034, 4320, 5372, 8358, 10238, 13190, 13147, 13123, 12117, 12683, 17778, 14874, 18513, 18933, 10717, 15946, 16995, 19345, 17564.

ooOoo

Życie gospodarcze

Brak śniegu

nie wpłynął ujemnie na stan zasiewów.

Główny Urząd Statystyczny podaje, do wiadomości że na podstawie 4.000 sprawozdań korespondentów rolnych, uzyskał następujące informacje o stanie zasiewów ozimych. Okres zimowy od połowy grudnia 1935 roku do połowy stycznia br. odznaczał się wysoką stosunkowo temperaturą, tak że pomimo miejscowych opadów śnieżnych pola przeważnie nie były przykryte śniegiem. Jedynie w woj. wileńskiego 81 procent, oraz z woj. nowogródzkiego 54 proc. sprawozdań korespondentów stwierdzało pokrycie śnieżną, natomiast z pozostałych województw ogromna większość korespondentów donosiła o braku śniegu.

Brak pokrywy śnieżnej nie wpłynął jednak ujemnie na stan zasiewów, wobec tego, że nie było w omawianym okresie również większych mrozów. Natomiast częsta odwilż spowodowała w woj. północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli, względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak że 52 proc. sprawozdań z woj. wileńskiego, 33 proc. z woj. nowogródzkiego, 33 proc. z woj. białostockiego oraz 30 proc. z woj. poleskiego zawierało obawy uszkodzenia ozimin, przez wygnicie względnie wyprzenie. W wielu miejscowościach wykonywano roboty w polu.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych, przedstawiał się w dniu 15 stycznia br. przeciętnie dla całej Polski następująco (stopień 5 oznacza stan wyborowy, stopień 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły): pszenica 3.4, żyto 3.5, jęczmień 3.3, rzepak i rzepik 3.5, koniżyna 3.3.

W porównaniu do stanu z dnia 15 grudnia ub. r. zasiewy pozostały przeważnie bez zmian. Najlepiej zasiewy przedstawiały się w woj. południowych i śląskim, najgorzej w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim.

Podatki od nowych budynków.

Doniosłe wyjaśnienie ministerstwa.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż budynki nowowzniesione, jak również części nadbudowane do starych budynków, korzystają z 15-letniego zwolnienia od podatku od nieruchomości.

Budynom nowowzniesionym oraz częściom dobudowanym lub nadbudowanym, których użytkowanie rozpoczęło się przed 16-tym wrześniem 1930 r. przyznane jest 15-letnie zwolnienie od podatku bez składania specjalnych podań, a tylko po przedstawieniu zaświadczenia zarządu gminy. Budynom nowowzniesionym, częściom nadbudowanym lub dobudowanym, których użytkowanie nastąpiło po 16 września 1930 r. a przed 1 kwietnia 1933 r. przyznają urzędy skarbowe zwolnienie od podatku po złożeniu podania bez względu na czas jego złożenia. Natomiast właściciele nowych budynków oddanych do użytku po 1/4. 1933 r., obowiązani są składać podania o zwolnienie w okresie 60 dni po rozpoczęciu użytkowania.

Nie ustępuje obcom krajowa

Wykwintna porcelana z Gmielowa.

Tydzień ubiegły na giełdach światowych.

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w tygodniu ubiegłym nastrój spokojny. Giełda nowojorska wykazywała początkowo usposobienie słabe, co przypisać należy przede wszystkim nowej porażce Roosevelta, a mianowicie uchwaleniu przez senat mimo weta prezydenta, nowej ustawy o pomocy dla uczestników wojny, przewidującej wypłatę zapomóg w wysokości około 2 miliardów dolarów. Poza to do osłabienia się tendencji przyczyniły się także pogłoski o planach rządu dotyczących waluty oraz problemu srebra. Od połowy tygodnia jednak kursy zaczęły wzrastać, a obroty się zwiększyły. Większym popytem cieszyły się akcje kolejowe, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, fabryk maszyn rolniczych oraz akcje naftowe. Kursy pożyczek rolniczych kształtowały się niejednorodnie. — W dniu 31 stycznia br. notowano (w nawiasach cyfry z 25 ub. m.): 8 proc. Pożyczka Billona 93.50 (93.25), 7 proc. Poż. Stab. 106 (105), 6 proc. Poż. Doł. 77.75 (78.50), 7 proc. Poż. m. Warszawy 69.87 i pół (69.75), — 7 proc. Poż. Śląska 69.75 (70.50).

Obroty na giełdzie londyńskiej były w większym ciągu małe. Kursy akcji i papierów państwowych uległy nieznaczny

Konsolidacja ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Od dłuższego czasu dyskutowana była sprawa konsolidacji ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce. Chodziło tu przede wszystkim o **zunifikowanie organizacji kulturalno-oświatowych i zawodowych**, oraz o stworzenie pewnego ciała, koordynującego wysiłki wymienionych organizacji. Owocem tych tendencji był Zjazd, odbyty w niedzielę w Warszawie, w którym wzięło udział około 150 delegatów organizacji chrześcijańsko-społecznych. Na zjeździe reprezentowane były następujące organizacje kulturalno-oświatowe i zawodowe: **Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Związek Robotników Katolickich** diec. gnieźnieńskiej i poznańskiej, **Chrześcijańskie Uniwersytety Robotnicze, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich z b. Kongresówki, Stow. Młodzieży chrześcijańsko-społecznej, Chrześcijańska Liga Pracy (Pomorze), Stow. Majstrów Szewskich i Stow. Czeladników w Polsce.**

Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawianą w kościele Zbawiciela, poczem uczestnicy Zjazdu przeszli do sali Stow. Robotników Chrześc., gdzie odbyły się obrady. Zjazd otworzył p. **Błażejewicz** z Warszawy, przewodniczył zaś p. **Harasz** z Łodzi.

Bardzo duże zainteresowanie wywołał referat ks. **dr. Wyszynskiego** (Włocławek), jednego z młodych teoretyków ruchu katolicko-społecznego w Polsce. Mówił on na temat: „Najpilniejsze zadania ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce“. Referent, wykazując bardzo dużą znajomość aktualnej sytuacji ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce, zwrócił uwagę na jego zbyt rozproszkowanie i przypisał je głównie dwóm przyczynom: brakowi należytego wykształcenia myśli katolicko-społecznej w Polsce; druga — to brak wychowania organizacyjnego w ruchu chrześcijańsko-społecznym. Aby ruch katolicko-społeczny — mówił referent — był prądem silnym, należy przede wszystkim zerwać z partykularnym nastawieniem ruchu. W tym celu wykształcenie intelektualne musi stanąć u podstaw naszego ruchu. Pozwoli to na zapoznanie szerokiego mas z zasadami ruchu katolicko-społecznego i na wytworzenie ruchu masowego. Jednocześnie umożliwi wyszukanie nowych dróg i środków, któreby ruch sementowały.

W dalszym ciągu prelegent wykazał po-

trzebę sementowania przede wszystkim ruchu oświatowego chrześc.-społ., szkieletując jednocześnie duże możliwości jego rozwoju.

Wielką uwagę poświęcił prelegent wychowaniu przywódców ruchu katolicko-społecznego w Polsce. Im zasady wyższe, tem większa odpowiedzialność. Katolicyzm stawia wielkie wymagania i przywódcą musi się doń dostosować, jeśli ma sprostać swoim obowiązkom. Powodzenie ruchu katolicko-społecznego zależy od **wychowania świadomych, usposobionych apostołsko, przywódców.**

Drugi referat n. t. „**Konieczność konsolidacji**“ — wygłosił p. **mec. Józef Chaciński** z Warszawy. Prelegent przeprowadził analizę obecnego położenia ruchu chrześc.-społecznego na tle ogólnej sytuacji w Polsce i wykazał ujemne skutki tego stanu rzeczy. Jednocześnie podkreślił dodatnie konsek-

wencje wynikające z konsolidacji ruchu katolicko-społecznego, zawodowego i oświatowego.

W dyskusji przedstawiciele wszystkich organizacji, biorących udział w zjeździe, zwłaszcza młodzi działacze, wypowiedzieli się za **konsolidacją ruchu chrześcijańsko-społecznego**. Przemówienia przyjmowane były burzą oklasków. W wyniku dyskusji postanowiono stworzyć **komisję porozumiewawczą**, która w terminie do dnia 1 czerwca br. poczyni wstępne prace dla dokonania konsolidacji ruchu. Na czele Komisji stanął p. **Błażejewicz**. Na wiceprzewodniczących wybrano: ks. **dr. Kozłowski** z Poznania, **dyr. Katolickiej Szkoły, p. Urbański** — prezesa Ch. Z. Z., **prof. Bryle** — prezesa Stow. Rob. Chrześc., na sekretarza mgr. **Wiśniewski** — prezesa Młodzieży chrześcijańsko-społecznej.

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni: „**My chcemy Boga**“.

K. T.

W obronie mężatek w szkolnictwie.

Organ T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny“ donosi, że organizacje nauczycielskie przedłożyły P. Ministrowi WR. i OP. memoriał w sprawie nauczycielek-mężatek, zagrożonych, jak wiadomo, redukcją.

Chodzi mianowicie o nauczycielki, zatrudnione w **szkolach średnich ogólnokształcących i zawodowych**, gdyż wedle projektu, ogłoszonego w prasie, od redukcji wyłączone być mają nauczycielki szkół **pow szechnych**. Memoriał wskazuje na to, jakie szkody wynikną dla danego zakładu przez masowe usuwanie kwalifikowanych pracowników. Podpisy na memoriale złożyły prezydja Stowarz. Chrześc.-Narodowego nauczycieli szkół powsz., Stowarzyszenia Naucz. szkół zawodowych, T. N. S. W. oraz

Zrzeszenia Naucz. szkół gospodarstwa wiejskiego.

Sprawa reformy komisji dyplomatycznych

Prócz tego wspomniane organizacje wystąpiły ze zgodnym memoriałem, domagającym się reformy państw. Komisji dyscyplinarnych przez dopuszczenie do obrony także nauczycieli emerytów.

Celem obrony praw emerytów

W sprawie ochrony praw emerytów donosi „Przegląd Pedagogiczny“, że przy warszawskim kole T. N. S. W. utworzono „sekcję spraw emerytalnych“. Zalecono interesowanym wnoszenie odwołań w każdym wypadku wątpliwym, a takich wypadków jest bardzo wiele.

Od soboty dnia 25 b. m. w kinoteatrze „Sztuka“

Triumf wiedeńskiej produkcji. — Przepyszna uczta humoru, piosenki i flirtu!

WALCZYK DLA CIEBIE

opery wiedeńskiej **Louis Graveur** i **Theo Linger**

Romantyczne pikantne awanturki młodego księcia! Miłość — Dowcip — Zabawa. — W roli głównej: tenor **Camilla Horn** oraz komik **Heinz Rühmann** światowej sławy

Film ten jest gwarancją beztrudnej i wesołej zabawy! Wydaje się w biurze kina zniżki na nowy sezon! —

Pracownicy samorządowi przeciw projektowanej reformie uposażeń.

Jak wiadomo, rząd przygotował ostatnio trzy projekty ustaw regulujące sprawę uposażeń pracowników samorządowych i ich stosunków służbowych. Są to mianowicie projekty ustaw: o zaopatrzeniu emerytalnym, o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorjalnym, wreszcie o uposażeniu i o służbie w samorządzie. Celem zajęcia stanowiska w sprawie tych projektów, zwołano do Warszawy, na ub. niedzielę zjazd prezesów oddziałów Związku Pracowników Samorządowych.

Sprawy pracownicze referował na zjeździe p. **Pacholczyk**. Podkreślił on **brak samo-**

dzielności samorządu, ustawiczne kureczenie się jego dochodów i obarczanie go coraz to nowymi ciężarami, jak np. kwestja zatrudniania bezrobotnych itp. Od roku 1934 samorządami zarówno wiejskimi jak miejskimi rządzą przeważnie komisarze, nie wzywający się w istotę samorządu i nie znający potrzeb życia. Poruszając kwestję pracowniczą p. Pacholczyk podkreślił ciężkie warunki, w jakich przychodzi dziś pełnić służbę funkcjonariuszom samorządu. Sytuację tę pogarszają projekty nowych ustaw. W dziedzinie uposażenia ustawa idzie w tym kierunku, że samorząd nie będzie tu miał **nic do powiedzenia**. Projekt wyznacza zgóry jakie uposażenie ma otrzymać np. burmistrz w każdej miejscowości i uposażenie jego nie będzie mogło wyjść poza te ramy. Osobne zagadnienie stanowi kwestja **zagrożonych praw nabytych**. Pod tym względem projekty gdyby stały się ustawą w obecnej formie, wyrządziłyby pracownikom samorz. dotkliwą krzywdę.

W obszernej i niezwykle ożywionej dyskusji nad referatem wszyscy mówcy wypowiedzieli się **bardzo krytycznie o projektach rządowych**, a uchwalona w sprawie uposażeń rezolucja podkreśla usterki tego projektu, naśladującego przepisy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, wytyka jego charakter doraźny i niezdolny do wytrzymania dłuższej próby życia. Rezolucja stwierdza, że projekt przewiduje **zbyt niskie uposażenie zasadnicze**, zaś dodatki będą przedmiotem nieustannych sporów. Do ujemnych cech projektu zalicza rezolucja ograniczenie swobody działania Związków samorządowych w zakresie ustalania norm uposażenia, **nie-uwzględnienie możliwości awansu**, nieprzyznanie pracownikom samorządowym **ulg kolejowych** itd.

Dalsze rezolucje, uchwalone na zakończenie zjazdu, domagają się, by wprowadzenie przeniesień na inne stanowiska, przeniesień do innej gminy oraz w stan nieczynny, nie mogło się odbywać bez **stanowczych uchwał** ciał, dysponujących funduszami Związków samorządowych. Rezolucja do-

maga się również, by wszyscy pracownicy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy będą zajmować stanowiska, przewidziane w tabeli stanowisk służbowych, **automatycznie stali się funkcjonariuszami samorządowymi o charakterze publiczno-prawnym**. Po nadto powzięto uchwały w sprawach organizacyjno-zawodowych.

Protest Chrześc. Związków pracowników miejskich.

W tym samym dniu obradowali w Warszawie delegaci Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich. Po referatach prezesa Ch. Z. Z. p. **Urbańskiego** i sekretarza St. **Spasińskiego** w sprawie projektów ustaw samorządowych, powzięto następujące rezolucje:

Projekty ustaw: pragmatycznej, dyscyplinarnej i uposażeniowej nie odpowiadają w wielu punktach interesom pracownictwa. Projekt ustawy emerytalnej w pierwotnym brzmieniu Ministerstwa, jest **krzywdzący zarówno dla czynnych pracowników miejskich jak i emerytów**, bowiem uszczupla w znacznym stopniu ich dobrze nabyte prawa.

Wobec powyższego Zjazd postanawia: — a) solidaryzować się z poprawkami do ustawy: pragmatycznej, dyscyplinarnej, uposażeniowej, i emerytalnej zgłoszonymi przez Delegatów Central Związków Zawodowych na dwukrotnych konferencjach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz b) wyrazić gotowość **obrony zagrożonych praw wszelkimi rozporządzalnymi środkami** na wypadek, gdy w projektowanych ustawach nie będą wprowadzone gruntowne zmiany na korzyść ogółu czynnych pracowników miejskich jako też emerytów.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Trwały stan niepokoju na Litwie.

Ryga, (PAT.) Z Kowna donoszą: Pomimo oświadczeń czynników urzędowych o stabilizacji położenia na wsi i znacznym uspokojeniu wśród ludności rolniczej — pisma litewskie podają stale wiadomości o aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję za udział w zebraniach konspiracyjnych, oraz za agitację i podburzanie do strajku. Ostatni nu-

mer „Lietuvos Zinios“ (organ ludowców) przynosi wiadomość o pociągnięciu do odpowiedzialności 14 włościan w miejscowości Lazdyje za udział w zebraniu tajnym. To samo pismo podaje, że w miasteczku Naumestis 12 obywateli zostało oskarżonych o zachęcanie do strajku.

Czy Włosi opuszczą Makalle?

Paryż, (PAT.) Wojskowe koła abisyńskie, jak donosi Havas z Addis Abeby, są zdania, iż armia abisyńska mogłaby odebrać Włochom Makalle, gdyby tego pragnęła. Wymagałoby to jednakże wielkich wysiłków i mogłoby być osiągnięte jedynie kosztem wielkich ofiar. Dlatego Abisyńczycy wolą przeciąć drogi zmierzające z północy do Makalle, by zmusić Włochów do opuszczenia miasta. Patrole abisyńskie stale zjawiają się na drodze pomiędzy Makalle a Adua. Droga ta jest niewątpliwie celem wszystkich operacji abisyńskich na froncie północnym.

Na froncie południowym Włosi znajdują się w pobliżu Wadara. Reorganizacją sił abisyńskich na froncie południowym zajął się dezas-macz Balca, stary bojownik, który odznaczył się odwagą i zdolnościami jeszcze w roku 1896 w bitwie pod Adua. Położenie na froncie południowym wywołuje pewne zaniepokojenie w stolicy

Morderczy bój.

Paryż, (PAT.) Poeta i członek akademii włoskiej Marinetti, który brał udział w bitwie o przełęcz Warieou w wywiadzie z korespondentem Havasa opowiedział wiele ciekawych szczegółów z przebiegu bitwy, która trwała od 20 do 24 stycznia. Abisyńczycy, którymi dowodził ras Kassa zależało na sforsowaniu przełęczy, by przedrzeć się do Haussien i przeciąć włoskie linie komunikacyjne. Abisyńczycy rozporządzali wielką ilością amunicji. Ogień ich w ciągu 4 dni i nocy nie ustawał ani na chwilę. Oddział 1300 żołnierzy włoskich, należących do dywizji czarnych koszul był oblegany w małej fortyfikacji, której jedyną obroną był niski kamienny mur, który ją otaczał. Nieprzyjaciel rzucił na ten posterunek 15.000 żołnierzy. Włoskim oddziałem zamkniętym w fortecie dowodził gen. dywizji, który kilkakrotnie wypadał na czele części załogi, uderzając na nieprzyjaciela. Celem jednej z tych wycieczek było opanowanie studni, znajdującej się w odległości 4 km. od fortu. Amunicja wyczerpała się i brak było wody. Choć droga do studni była odcięta, jednakże

żołnierzy nie opanowała panika, ponieważ nie wątpili w ostateczne zwycięstwo. Obsługa karabinów maszynowych dobrowolnie wyrzekała się przeznaczonych dla niej wody, by nie uszczuplić zapasów wody, koniecznych do ochładzania karabinów maszynowych. Kiedy przyszły posiłki Ras Kassa zrozumiał, iż usiłowania jego przecięcia włoskiej linii komunikacyjnej zakończyły się niepowodzeniem. Straty oddziału, który się bronił w formie oraz kolumny, która podążyła mu z pomocą sięgają 600 zabitych i rannych.

Protest polski w Berlinie?

Wiedeń, 3 lutego (Tel. wł.) Część prasy tu-tejszej donosi, że ambasador polski w Berlinie J. Lipksi zgłosił w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych protest spowodowany przemówieniem min. gospodarstwa publ. Dr. H. Schachta na zebraniu pracowników huty „Juliusz“ w Bytomiu, w dniu 28 stycznia br. Przemawiając do około 2 tysięcy słuchaczy Dr. Schacht powiedział m. in.: „Ktokolwiek przybywa na G. Śląsk, ten musi stwierdzić niesłychany nierozum wersalskiego dyktatu, który rozerwał gospodarze wartości, należące do siebie i sprowadził tyle nędzy na pracowitą

ludność. Braki gospodarcze, które po wojnie odczuwają całe Niemcy, w tej części Rzeszy występują szczególnie dotkliwie. Należy się tylko spodziewać, że

TA WIELKA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

której źródłem jest brak politycznego rozumu, kiedyś wreszcie zostanie usunięta. Bądźcie pewni, nasi towarzysze pracy, że my siłą ducha i pięści będziemy umieli bronić tej ziemi górnośląskiej, a waszej ojczyzny, stanowiącej daleko wysuniętą baszłę Rzeszy niemieckiej“.

—000—

Układ naddunajski dojrzeva.

Projekt zespolenia Małej Ententy i Unji Bałkańskiej.

Paryż (PAT): „Le Matin“ omawiając półtoragodzinną konferencję min. Titulescu z min. Flandinem pisze, że rozmowa ta dała obu mężom stanu okazję do szczegółowego omówienia zagadnień międzynarodowych, które poruszane już były w czasie sobotniej konferencji, a mianowicie sprawę paktu naddunajskiego, niepodległości Austrii oraz stosunków sowiecko-rumuńskich. Jednocze-

śnie omawiano zagadnienie Habsburgów oraz

MOŻLIWOŚĆ POŁĄCZENIA PAKTU NADDUNAJSKIEGO I PAKTU BAŁKAŃSKIEGO

w jeden ogólny układ europejski oraz kwestję taktyki na terenie Ligi Narodów, celem możliwie jaknajgłębszego rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Z tego punktu widzenia dyskutowana była sprawa skuteczności sankcyj.

Jak donosi komunikat agencji Havasa, komentujący wczorajsze rozmowy min. Plan dina z królem rumuńskim Karolem i min. Titulescu polityka francuska w Europie śród Kowej kieruje się tradycyjnymi założeniami, które opierają się na współpracy z Małą Ententą i systemie bezpieczeństwa, mającym za podstawę pakt Ligi Narodów. Komunikat kończy się stwierdzeniem, że w czasie rozmów tych poruszana była w sposób bardzo poważny sprawa paktu naddunajskiego.

Paryż (PAT). Król rumuński Karol przyjął wczoraj o godzinie 16.30 gen. Georges'a, następnie o godzinie 17.30 odbył konferencję z min. Flandinem, który rozmawiał uprzednio z min. Titulescu. Król Karol przyjął również posła czeskiego Osuskiego.

GRÓŻNA MGŁA KOŁO HAMBURGA.

Hamburg, (PAT). W nocy z soboty na niedzielę panowała u ujścia Łaby mgła tak gęsta, że nad ranem wstrzymano ruch statków. W Cuxhaven zarzuciło kotwicę około 30 statków, przynależnych do różnych państw. W godzinach popołudniowych doszło do zderzenia między holenderskim statkiem „Sambilan“ i duńskim „Dagmar“. Oba statki doznały powierzchniowych tylko uszkodzeń. Statek „Dagmar“ musiał jednak pozostać w porcie.

Olbrzymi strajk „mięsny“ w Londynie.

Londyn, (PAT). Na słynnym rynku mięsnym Londynu t. zw. Smithfield-Market wybuchł dziś w nocy strajk. Około 3 tys. sprzedawców mięsa, zaangażowanych przez hale do sprzedaży mięsa w jatkach Smithfield-Market nie przystąpiło po północy do pracy, żądając natychmiastowego salawatienia ciągłego się od dawna sporu o płace. Sprzedawcy żądają 4 f. szt. tygodniowo, jako płacy minimalnej i 40-godzinnego tygodnia pracy.

Strajk sprzedawców pociągnął za sobą unieruchomienie robotników oraz transportów mięsa z chłodni do jatek i do samochodów ciężarowych, rozwożących mięso do sklepów i restauracji w całym Londynie. Powszecznym strajk sprzedawców w jatkach pociąga za sobą unieruchomienie 8 tys. ludzi. Możliwe jest jednak, że również robotnicy transportowi w dokach, dokąd przybywa mięso z zagranicy i w chłodniach położonych w dokach, gdzie mięso z zagranicy zostaje natychmiast magazynowane, również zastrajkną. Oznaczałoby to strajk jeszcze 4 do 5 tysięcy ludzi.

Smithfield-Market zaopatruje cały wielki Londyn, a więc 8 milionów ludności w mięso. Ponieważ znajduje się w centralnej części Londynu, blisko najruchliwszej dzielnicy City, zastój ten odbija się fatalnie na ruchu kołowym. Tysiące samochodów ciężarowych oczekuje w najbliższym sąsiedztwie Smithfield-Market na mięso. Zazwyczaj praca załadowania tych ciężarówek ukończona jest około 6 rano i gdy City zaczyna swą pracę — Smithfield-Market jest już oczyszczona. Dziś jednak ciężarówki wciąż jeszcze daremnie wyczekują na załadowanie mięsa. Utrudnia położenie fakt, że poniedziałek jest najruchliwszym dniem dla Smithfield-Market. Zazwyczaj w poniedziałek sprzedają w jatkach Smithfield przeszło 3 tys. ton mięsa.

Całą noc trwały obrady pomiędzy zarzą-

dem hal mięsa a komitetem strajkujących, ale dotychczas bezskutecznie. O ile w ciągu najbliższej godziny do porozumienia nie dojdzie, Londyn będzie bez mięsa, co odbije się przedewszystkiem na restauracjach w czasie lunchu.

Strajk rozszerzył się.

Londyn, (PAT). Strajk na rynku mięsnym Londynu, który wybuchł dziś w nocy, rozszerza się. W tej chwili jest już 10 tysięcy strajkujących. Zachodzi obawa przyłączenia się do strajku robotników, pracujących w dokach i kolejach, przewożących mięso. Strajk nie ma dotychczas charakteru oficjalnego, nie został bowiem jeszcze zatwierdzony przez związek zawodowy pracowników rynku mięsnego, ani też przez związek pracowników transportowych. Reprezentanci tych związków w godzinach porannych mieli wejść w porozumienie z robotnikami. — Na ulicach, sąsiadujących z rynkiem mięsnym, umieszczono wzmocnione oddziały policji. Dotychczas nie doszło do żadnych wykroczeń.

Arabskie „zielone koszule“.

Jerozolima (PAT). Jak donosi Reuter Arabowie tworzą organizację t. zw. zielonych koszul, która będzie wzorowana na organizacji oddziałów Wafdystów egipskich.

Niepokój w Syrii trwa.

Damasek (PAT). Bazar i szkoły są w dalszym ciągu zamknięte. Po mieście krążą silne patrole wojska i żandarmerji. Strajk na wyższych uczelniach trwa. Czterech studentów zostało relegowanych, kilkudziesię-

Samoobrona Francji przed lewicą.

Paryż, (PAT). „L'Echo de Paris“ zapowiada, iż wobec powstania zjednoczonego frontu ludowego stronnictwa prawicowe zamierzają zespolić „sily narodowe“, by przeciwstawić się frontowi ludowemu i uniknąć zamieszania i rozbiecia sil narodowych podczas wyborów.

Powstał komitet porozumienia i w sprawach wyborczych. Komitet ten będzie posiadał charakter rozjemczy w sprawach, związanych z wyborami. Na czele jego staną b. minister i deputowany Paryża de Lasteyrie.

—000—

Gigantyczny program obrony W. Brytanji

Londyn, (PAT). W przeddzień wznowienia sesji parlamentu jak donosi Havas — na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa obrony narodowej. Według „Daily Express“ plan nowej organizacji sil zbrojnych W. Brytanji będzie opierał się na trzech zasadach: 1) sprawa obrony całego imperjum powinna być rozpatrywana jako jedna całość; 2) zostanie

stworzony imperjalny komitet obrony, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich dominiów; 3) brytyjski przemysł wojenny zostałby na pewien przeciąg czasu zmonopolizowany, by pozwolić na reorganizację opartą na wspólnej podstawie i zapewnić maksimum wydajności.

—000—

Zmiany w prezydjum Banku Polskiego.

Warszawa, 3. 2. (Telef.). „Depesza“ donosi: Od szeregu dni słyszy się o mającej nastą-

pić zmianie na stanowisku prezesa Banku Polskiego, którym jest dr. Wład. Wróblewski. Wymieniane są różne kandydatury a ostatnio najczęściej mówi się o p. Kocu, który jest zdemokratyzowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek ograniczania wolnego obrotu dewizami i gorącym obrońcą stałości kursu złotego. Poza tym wicemin. Koc pielęgnuje nasze stosunki finansowo-kredytowe z zagranicą, zwłaszcza z Anglią, gdzie jest dobrze widziany. Podobno i teraz urabia on tam grunt dla nowej większej pożyczki, a jako gwarancja wzięty byłby pod uwagę monopol tytoniowy, który ma być zwolniony od pożyczki włoskiej. Słychać, że wicemin. Koc objąłby stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego, ale pod warunkiem, że otrzymałby szersze atrybucje. Sprawa ma być załatwiona już w przyszłym tygodniu (prezesa w takim razie objąłby dotychczasowy wiceprezes Banku Polskiego p. Jan Piłsudski. Uw. Red.). Do Rady Banku — według doniesienia „Depeszy“ — ma wejść b. min. Zaleski. Ogólnemu zebraniu akcjonariuszy ma być przedstawiony do zatwierdzenia projekt pewnej zasadniczej zmiany statutu Banku, dotyczący kapitału akcyjnego.

Dolar spada.

Warszawa, 3. 2. (Telef.) Gielda dewizowa: Belgja 89.35, Holandja 359.85, Londyn 26.22, Nowy Jork 5.23, Oslo 131.65, Paryż 35, Praga 21.95, Szwajcarya 172.65, Sztokholm 135.25, Berlin 213.45.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 60.00, premjowa dolarowa 52.8, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97, Cukier 33, Węgiel 12.50, Lilpop 8.75, Starachowice 33.75. Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednołita. Dolar prywatnie 5.21, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.03, marki 148.50, funt szterlingów 26.22.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcji niejednołita. Dillonowska 89, Śląska 68.50, m. Warszawy 66, renta ziemiska 57, premjowa budowlana 26.35.

Bank Rolny zacznie egzekwować.

Warszawa, 3. 2. (Telef.) Bank Rolny, który w ostatnich latach wstrzymywał się od stosowania zarządzeń egzekucyjnych wobec dłużników na wsi, postanowił wkroczyć obecnie na drogę bezwzględnej ściągania należności. Jak słychać, zostały wydane polecenia przygotowania wniosków egzekucyjnych przeciwko dłużnikom, zalegającym z zapłatą rat. Wnioski te mają objąć ponad 60.000 rolników.

—0000—

Warszawa, 3. 2. (Telef.). Niebawem mają być wznowione rozmowy w sprawie kontyngentów w wymianie handlowej z Estonją. — Rozmowy w sprawie wymiany handlowej przeprowadzone będą prawdopodobnie również z Grecją i Danją. Chodzić będzie o kontyngenty na kwartał najbliższy. Dziś rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-szwedzkie, w związku z czem minister przemysłu i handlu Górecki przyjął posła szwedzkiego Bohemana.

Dla podtrzymania nastroju.

Berlin (PAT). Na dzień 9 lutego ludność miasta Brunswiku została wezwana do spożycia wspólnego posiłku w koszarach miasta. W oznaczonej godzinie zbiorą się grupy partji narod.-socjalistycznej z orkiestrami w określonych punktach zbornych i przemaszerują przez ulice miasta do koszar, gdzie nastąpi wspólny posiłek. Każdy z uczestników obiadu musi ze sobą przynieść talerz i łyżkę, przyzem uczestnicy pochodzą będą nieśli łyżki w butonierkach.

J. F. PREUSSNER.

28

Mr. Dick.

Powieść.

— Dzień dobry. Przychodzę z polecenia Mr. Shannona. Tu mam list — dodał pospiesznie, widząc, że szwajcar ma zdecydowaną ochotę zamknąć mu drzwi przed nosem.

— Trzeba było od razu od tego zacząć — warknął cerber, otwierając szerzej drzwi. — Zawracanie głowy, jakimś dzień dobry. Wejdźcie.

Dick został wprowadzony do portjerni, skąd pod opieką lokaja udał się do pałacu. Idąc za lokajem, oglądał z podziwem ogród. Całe mnóstwo kwiatów, znanych i nieznanych, tworzyło zadziwiające ślimacznice, zawrotne, jak akrobacje samolotu. Tam znów ręka ogrodnika stworzyła kolorowe basrelify i hieroglify. Wystrzyżony trawnik lśnił jak aksamit. Hall ogromny i zbyt kornie urządzone, działał przytłaczająco. Dick miał uczucie, jakby znalazł się w jakiejś świątyni. Szerokie, niczem jezdnie schody, złożone na podobieństwo klawiatury, prowadziły na pierwsze piętro.

Po chwili powrócił lokaj i zawiadomił go, że pani narazie jest zajęta, skoro jednak będzie miała czas, zawezwie go do siebie. Dick pozostał sam. Włóczęg się z jednego końca hallu w drugi, obejrzał wszystko, co godne było widzenia. Nikt się nie zjawiał. A on był głodny, jak nigdy przedtem. Gdy wreszcie wybiła godzina jedenasta, zrozumiał, że o nim zapomniano. Opanował go gniew. Zdecydowanie ruszył na piętro.

SPOTKANIE.

Do pierwszych z brzegu drzwi, zapukał ostro. Odpowiedziała mu cisza. Zapukał jeszcze raz. Znowu cisza. Dick zdecydował się szybko. Pociął klamkę. Uchylił drzwi i właśnie miał zapuścić wzrok w głąb pokoju, gdy go uderzyło coś w twarz z taką siłą, że omal się nie wyrzucił. Co czyni człowiek napadnięty z nienacka?

Dick zerwał miękki przedmiot, owinięty dokoła szyji z przekleństwem. Dopiero później przekonał się, że pocisk, jakim został ugodzony, był tylko niewielkich rozmiarów, poduszką. Przedtem jednak poszukał rozognionym wzrokiem sprawy zamieszania i napaści.

Zobaczył dziewczynę młodą, patrzącą na niego z niemym przerażeniem. Jeśli jednak ona była przerażona, to jego ogarnęła formalna panika. Trudno orzec, co byłby uczynił, gdyby jego nogi, na moment przynajmniej, nie wrosły w ziemię. Ponieważ równocześnie stracił zdolność wystawiania się, stał niemy, jak posąg. W głowie zaś panował zamęt.

Być może, że nieraz marzył o powtórnym spotkaniu z dziewczyną, którą poznał i pożegnał w mgłę londyńskiej. Wszakże nieskończenie trudno jest zabronić swym myślom błądzić po tajemniczych a serdecznych zakątkach duszy. Czy wogóle mógłby ją zapomnieć? Nie, chyba nie.

Nie poznała go. To jasne. Przecież nie potrafiłaby tego faktu ukryć. Naturalnie, że go nie poznała. Zmienił się tak bardzo. Poza to, czy nie umarł dla świata?

Opuścił wolno poduszkę, chociaż pierwotnie miał tensam gest wykonać w trybie znacznie przyspieszonym. Dziewczyna wciąż jeszcze patrzyła na niego. Byłby śmiesznym, zarozumiałym, osłem, gdyby się próbował doszukiwać w tym fackie jakichś innych,

niż zgola oczywistych, racyj. Zaslugiwał na uwagę, jeśli nie podejrzliwość.

Nietylko jego ekstrawagancki ubiór, nietylko zaróżnione oblicze, nietylko straszliwie maniery. Wiała od niego atmosfera, która zaufanie może tylko zabić. Cóż dziwnego, że patrzyła się na niego nawet z pewną natarczywością!

— Nie chciałam pana uderzyć — powiedziała. — Bardzo mi przykro, że tak się stało. Ale to tylko nieporozumienie.

Nie powiedziała, jakiego rodzaju było to nieporozumienie, ale on się nie miał zamiaru informować.

— To ja powinienem panią przeprosić — powiedział wreszcie. — Wtargnąłem tutaj zaiste nieproszony zupełnie. Przysłał mnie tutaj Mr. Shannon. Oto list...

A więc kandydat na szofera? Czy to nie śmieszne? Dziewczyna obejrzała go dokładnie. Buty były echem datkiej zimy. Tak samo spodnie i wiatrówka. Był-żeby to — on? Fryzurę miał zapuszczoną i zaniedbaną. W sumie prezentował się całkiem ujemnie. Czytając list, raz po raz, rzucala na niego krótkie badawcze spojrzenia. Dick się niecierpliwił, gdyż liścik stanowczo stawał się za długi. Chociaż kobiety umieją czytać nawet między wierszami.

— Chcielibyście zatem objąć u mnie posadę szofera? — zapytała. — Ale, mój Boże, musielibyście się jakoś przyzwoicie odziać. — Nagła wesokość, która osiadła w kącikach jej ust, sprawiła, że poczerwieniał jak piwonja. — Nie możecie przecież tak okropnie wyglądać. Liberję otrzymacie odemnie, ale nic więcej. Nie macie zapasowego ubrania? Więc, jakże to sobie wyobrażacie? Nie rozumiem także, czego się uśmiechacie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

FRANCISZEK HORNISCH

Fabryka sukna
BIELSKO-OLSZOWKA DOLNA

poleca:

Przewielebnemu Dnchowienstwu kamgaray wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku oraz czyste welanane materjaly na bundy do wyjazdu. — Ceny niskie. — Na życzenie dogodne warunki zaplaty.

Wzmianka.

Zarząd Okręgowy Rodziny Kolejowej w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na wykonanie centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych w Domu wypoczynkowym Rodziny Kolejowej w Rabce

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, III. p. pokój Nr. 185.

PRALNIĘ WŁASNA

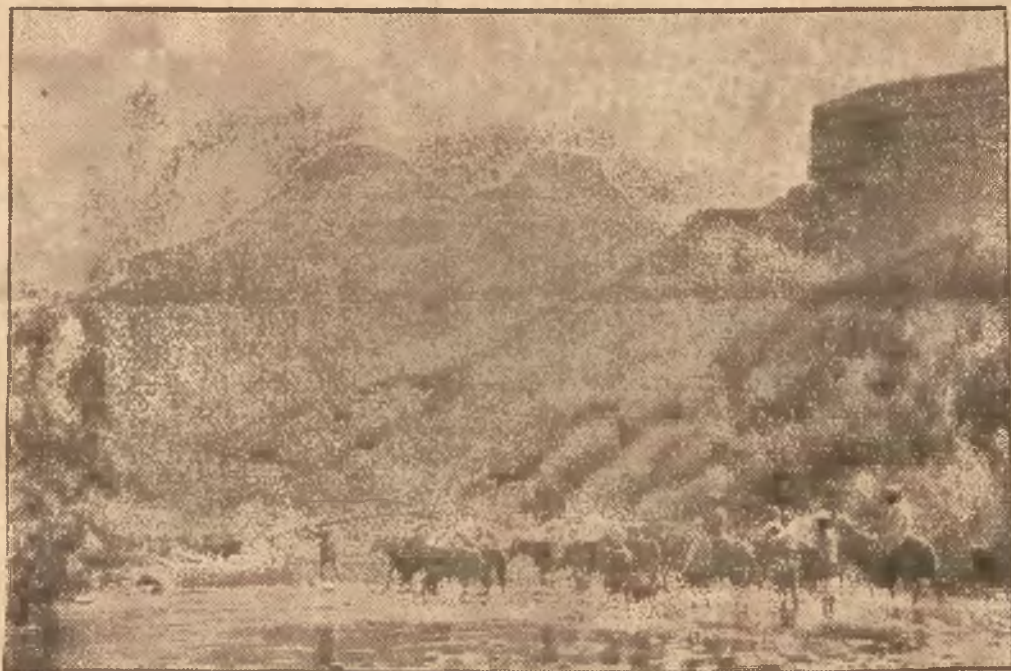
wzorowo prowadzoną
przy ul. Kopernika 13

poleca

Stow. św. ZYTY.

Na żądanie naprawia i ceruje bieliznę

W północnej Abisynji.



O trudnościach z jakimi musi się borykać armja włoska na północnym froncie w Abisynji świadczy najlepiej powyższe zdjęcie, dokonane w dolinie rzeki Celari w prowincji Lasta-Tigre.

FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE

WŁADYSŁAW BOŁONSKI
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 3. Tel. 10465.

Tapczany automatyczne rozkładanki „nowość“ do chowania poscieli, otomany, materace włosienne, łózka polowe poleca tanio tapicer. Kraków, ul. św. Tomasza obok pl. Szczepańskiego.

Na Tydzień Trzeźwości!

ANCZYC L. W.: Gorzalka — Obrazek dramatyczny w 1 akcie	zł. 1.—
CHODZKO W. Dr.: Walka z alkoholizmem w świetle doświadczeń z okresu wojny światowej	—40
CIEMNIEWSKI J. Dr. X.: Jak zakładać i prowadzić koła abstynenckie	—50
DUCHOWICZ B. Dyr.: Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem młodzieży i społeczeństwa	1.—
HRABIN K.: Narkomanje w szkole	1.50
JACKOWSKI H. X.: Namowa do wstrzemięźliwości	—60
KALINOWSKI K.: W walce o człowieka — NOWOŚĆ!	2.50
KALINOWSKI K.: Znaczenie zagadnienia alkoholizmu	—20
Młodzież abstynencka — zeszyt 1, 2, 3 i 4	po —25
NIESIOŁOWSKI K. X.: Walka z alkoholizmem nakazem miłości bliźniego	—20
OLESKA E.: Egoizm nalogu a estetyka życia	—50
OLESKA E.: Wszystko wolno — dawaj wódki. — Obraz sceniczny w trzech odsłonach	—50
SKIBA M.: Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce	1.80
SKIBA M.: Wykłady o alkoholizmie	2.50

poleca:

Księgarnia Krakowska - Kraków ul. św. Krzyża 13.

Maturyczne i doksztalające kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji z pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:

1. egzaminu dojrzałości gimnazjum;
2. egzaminu z 8-ciu kl. gimn.;
3. w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju;
4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powsz.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 8-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 8 raz w ciągu roku szkolnego postęp uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

Do sprzedania!

PARCELA BUDOWLANA

boczna od Kościuszki L. 39.



KRAKÓW, PLAC MARJACKI 2
Cennikow żądajcie!

TOWARY kosmetyczne

i wszelkiego rodzaju gospodareze, oraz przedstawicielstwo pasty

„DOBROLIN“

do podłóg, obuwia, płyny do metali i proszki do czyszczenia naczyni

poleca sklep

MARJI SIEROTWINSKIEJ

Kraków, Sienna 12. Tel. 137-47.

ZAKŁAD NOZOWNICZO-SZLIFIERSKI

„REKORD“

FRANCISZKA NIECHAJA

w Krakowie, ul. Poselska L. 19

estrzy, naprawia fachowo noże wszelkiego rodzaju. Specjalność brzytwy.

Miłośnicy Ogrodnictwa i Pszczelnictwa Czytajcie!

„HASŁO OGRODNICZO ROLNICZE“

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego OGRODNICTWA I ROLNICTWA w POLSCE

MIESIĘCZNIK

ten bogato ilustrowany na 40 str. podaje wyczerpujące artykuły i porady ze wszystkich dziedzin, jak: SADOWNICTWA, PSZCZELNICTWA, KWIECIARSTWA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

wychodzi 1 każdego miesiąca pod nac. redakcją ANTONIEGO GŁADYSZA

Prenumerata kosztuje:

roczna 6 zł., półroczna 3.50 zł., kwartalna 1.50 zł.

Adres: Redakcja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ TARNÓW, skrzynka poczt. 125.

Okazywo numer wysyła się po otrzymaniu w znaczkach pocztowych.